

Protokół Nr 11/V/2015
posiedzenia Komisji Edukacji
Rady Miejskiej w Łodzi,
z dnia 5 maja 2015 r.

I. Obecność na posiedzeniu:

stan Komisji - 7 radnych

obecnych - 6 radnych

nieobecnych - 1 radny

oraz zaproszeni goście.

Listy obecności stanowią załącznik nr 1 i 2 do niniejszego protokołu.

Zaproszenia stanowią załącznik nr 3 do niniejszego protokołu.

II. Posiedzeniu Komisji przewodniczył:

Przewodniczący Komisji radny p. Sylwester Pawłowski.

III. Proponowany porządek posiedzenia:

1. Informacja Wydziału Edukacji UMŁ o sytuacji w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym nr 1 w Łodzi.
2. Wstępna informacja Wydziału Gospodarki Komunalnej UMŁ na temat planów termomodernizacyjnych w obiektach oświatowych.
3. Akcja lato 2015 w Łodzi – założenia do letniego wypoczynku dzieci i młodzieży.
4. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

IV. Przebieg posiedzenia i przyjęte ustalenia.

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski powitał radnych, zaproszonych gości i po stwierdzeniu quorum (na podstawie podpisów radnych złożonych na liście obecności) otworzył posiedzenie Komisji. Przedstawił proponowany porządek posiedzenia.

Uwag nie zgłoszono.

Komisja przyjęła porządek przez aklamację.

Ad pkt 1. Informacja Wydziału Edukacji UMŁ o sytuacji w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym nr 1 w Łodzi.

Inspektor w Wydziale Edukacji p. Marzena Ociesielska: Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy nr 1 w Łodzi jest jednym z dziewięćdziesięciu takich ośrodków w kraju. W placówce przebywają chłopcy. W Łodzi i całym województwie łódzkim funkcjonują dwa: dla dziewcząt na ulicy Drewnowskiej 151 i dla chłopców na ulicy Częstochowskiej 36. Wychowankami jest młodzież w wieku 13-18 lat umieszczona w placówkach na mocy postanowień sądowych i kierowana przez centralny system Ośrodka Rozwoju Edukacji (ORE) w Warszawie, z powodu niedostosowania społecznego.

W MOW nr 1 jest miejsc dla ok. 40 - 44 chłopców. Obecnie na stanie placówki jest 20 chłopców. Wychowankowie uczęszczają do Szkoły Podstawowej (V i VI klasa) oraz Gimnazjum, które są w strukturze MOW nr 1.

Pani Izabella KołECKa została dyrektorem menadżerem w drodze konkursu i pełni swoją funkcję od 1 września 2013 roku. W czerwcu 2014 roku pani Dyrektor złożyła zawiadomienie do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez 8 wychowawców tejże placówki. W jej ocenie w placówce w poprzedniej kadencji panowała atmosfera strachu wśród młodzieży i dorosłych, proces ten miał charakter długofalowy. Twierdzi, że często karano młodzież i aprobowano przemoc rówieśniczą, a wychowankom nie wolno było o tym mówić. Wychowawcy, którzy prosili o interwencję mieli spotykać się z ostracyzmem poprzedniej kadry kierowniczej placówki. Trudno nie zauważyć, że ta sytuacja jest przyczyną konfliktu, który zaistniał między kadrą kierowniczą, a radą pedagogiczną, może nawet wszystkimi pracownikami w placówce. To jest przyczyna, że wychowawcy jakby podnosili zarzut, że pani dyrektor przyszła do placówki z takim nastawieniem, że sprawa zawiadomień dotyczyła spraw nie bieżących tylko tych, które się wydarzyły w poprzedniej kadencji. Niemniej my, organ prowadzący staliśmy na stanowisku, że ponieważ organa pt. rzecznik Komisji Dyscyplinarnej przy Kuratorze Łódzkim Oświaty oraz Prokuratura zajmują się tymi sprawami, trudno było zajmować stanowisko. Do tej pory czekamy na rozstrzygnięcia w tej sprawie. We wrześniu 2014 roku trudną sytuację w MOW nr 1 dodatkowo skomplikowała choroba wicedyrektora placówki p. A. Nowaka. W związku z tym, z powodu konieczności sprawowania nadzoru pedagogicznego, w październiku 2014 roku powołani zostali, proponowani przez p. dyr. Izabellę KołECKą, przy negatywnej opinii rady pedagogicznej, wicedyrektor placówki p. Joanna Kornacka-Barczewska oraz kierownik internatu p. Tomasz Kubasiński. Jednocześnie na swym posiedzeniu w dniu 9 października 2014 rada pedagogiczna wyraziła votum nieufności wobec p. dyrektor Izabeli KołECKiej. Wśród zarzutów były sformułowania o tym, że p. dyr. Izabella KołECKa przyszła z negatywnym nastawieniem, iż wychowawcy placówki nie nadają się do pracy wychowawczej.

W październiku 2014 roku odbyło się spotkanie przedstawicieli Wydziału Edukacji i Łódzkiego Kuratorium Oświaty poświęcone trudnej sytuacji w MOW nr 1 w Łodzi. Podjęto decyzję o konieczności wzmożonej kontroli nadzoru pedagogicznego przez pracowników Kuratorium oraz ścisłej współpracy z Wydziałem Edukacji. Już wtedy rozważano decyzję o czasowym wstrzymaniu kierowania wychowanków do Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego nr 1 w Łodzi. W tym okresie odbywały się inspekcje pracowników Kuratorium Oświaty w Łodzi oraz Wydziału Edukacji. Zapis w jednym z protokołów pokontrolnych ŁKO brzmi: zapis w protokole: „zauważa się po raz kolejny, że zachowania i postawy nauczycieli/wychowawców prezentowane w MOW nr 1 w Łodzi stanowią w ocenie kontrolujących realną przyczynę lub ryzyko powstania szkodliwych dla rozwoju wychowanków skutków jego postępowań czy zagrożeń jego bezpieczeństwa”;

Zarówno przedstawiona koncepcja pracy dyrektora placówki, jak i sprawowana opieka przez wychowawców budziły duże zastrzeżenia. W placówce zdarzały się incydenty na pograniczu buntu wychowanków, którzy w ocenie organu prowadzącego byli aktywnymi uczestnikami nabrzmiałego sporu dorosłych. W dalszym ciągu nie było wśród kadry jedności, co do kar i nagród wobec wychowanków. Pracy nie podejmowały zespoły robocze, powołane jeszcze w sierpniu 2014 roku decyzją dyrektora placówki, do wypracowania dobrych zapisów w regulaminie wychowanków, statucie placówki, ewaluacji wewnętrznej etc. Jednocześnie przez cały czas trwały kolejne rozmowy z kadrą kierowniczą placówki oraz przedstawicielami rady pedagogicznej. Wydział Edukacji szukał możliwości rozwiązania problemu. Jednym z wypracowanych kompromisów miało być powierzenie funkcji wicedyrektora p. Małgorzacie Paleczek, wieloletniej nauczycielce w placówce oraz przewodniczącej Komisji zakładowej POiW NSZZ „Solidarność”. Niestety warunki przedstawione przez p. M. Paleczek były niezwykle rygorystyczne i apodyktyczne, zmierzające do decydowania w ramach kompetencji dyrektora i nie mogły zostać zaakceptowane. Podczas styczniowego 2015 roku posiedzenia rady

pedagogicznej okazało się, że p. Maciej Przycki, Prezes Ogniska ZNP i p. M. Paleczek nie w pełni reprezentują stanowisko wszystkich pracowników. Na posiedzeniu rady pedagogicznej padł wniosek formalny o konieczności mediacji, który poparło 23 pracowników, przy jednym głosie wstrzymującym. Wydział Edukacji stał na stanowisku, że dobra wola kadry kierowniczej i rady pedagogicznej pozwolić może na złagodzenie konfliktu i dobrą pracę resocjalizacyjną dla młodzieży przy wsparciu nadzoru pedagogicznego oraz organu prowadzącego. Ale pomimo wielokrotnych prób rozmów, analiz, zaleceń i wskazówek udzielanych obu stronom przez inspektora nadzorującego placówkę oraz zastępcę dyrektora Wydziału Edukacji nie doszło do porozumienia pozwalającego na dalsze bezpieczne funkcjonowanie placówki. Wydział Edukacji podjął decyzję o konieczności wstrzymania wskazań do placówki oraz sukcesywnych przekierowań wychowanków do innych placówek ze względu na brak zapewnienia im należytego bezpieczeństwa. Od lutego 2015 roku w spotkaniach rady pedagogicznej czynny udział biorą przedstawiciele związków zawodowych p. Alicja Czekaj, Prezes Zarządu ZNP Łódź Widzew i p. Wiesław Łukawski, Przewodniczącym Komisji Międzyzakładowej POiW NSZZ „Solidarność” Łódź Widzew - Górna i to oni byli reprezentantami rady pedagogicznej podczas spotkań mediacyjnych.

Jednocześnie dało się zauważyć, że ci wychowawcy, którzy mieli wcześniej zastrzeżenia do tego reprezentowania przez związki zawodowe zupełnie się z tego wycofali. Optymistycznym sygnałem, jeszcze przed lutem była rada pedagogiczna zwołana przez jednego z wychowawców, poświęcone pracy wychowawczej, gdzie pojawiły się wątki, że warto zastanowić się i może coś w tej pracy wychowawczej poprawić. Bo okazuje się, że kiedy są lekcje to nie zawsze wychowankowie na te lekcje schodzą, że nie zawsze dzień zaczyna się od przyłożenia się do higieny osobistej, do całego takiego elementarza, który powinien w placówce funkcjonować, bo przecież czegoś tych chłopców musimy nauczyć i oni muszą mieć umiejętności życia w społeczeństwie. Ta rada pedagogiczna w lutym pokazała, że to się z jakiegoś powodu zmieniło.

Konflikt w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym nr 1 w Łodzi, który trwa do chwili obecnej, budzi najwyższy niepokój, ponieważ nie pozwala prawidłowo realizować zadań statutowych w placówce. Zarówno jedna, jak i druga strona, przyczyniła się do jego eskalacji, a powściągliwość w stawianiu wzajemnych oskarżeń nie ma do dnia dzisiejszego.

W dniu 6 marca 2015 roku do Dyrektora placówki wpłynęło pismo związków zawodowych, podpisane przez p. A. Czekaj i p. W. Łukawskiego, z żądaniami m. in. poprawy warunków pracy oraz zaprzestania łamania praw i wolności związkowych. Niespełnienie żądań będzie oznaczało rozpoczęcie sporu zbiorowego, a dalsze niespełnienie zorganizowaniem strajku.

Rozpoczęte z początkiem marca 2015 roku mediacje zostały zawieszono z powodu niespodziewanej choroby p. I. Kołeckiej, dyrektora MOW nr 1. Wznowione zostały z początkiem kwietnia i w protokole czytamy, że zakończone zostały brakiem porozumienia.

Muszę wspomnieć, że w okresie stycznia i ferii zimowych, doszło do niezwykle niebezpiecznego zdarzenia. Podczas próby ucieczki trzech chłopców i jeden z nich skacząc z okna upadł z drugiego piętra na betonowe podłoże, stracił przytomność i został odwieziony do szpitala na oddział intensywnej opieki medycznej. Ponieważ po raz kolejny takie trudne zdarzenie miało miejsce zapadła decyzja o wstrzymaniu skierowań do placówki, ale też została podjęta decyzja, że część chłopców zostało przekierowanych do innych, podobnych placówek w kraju. Wychowawcy, którzy sprawowali wówczas opiekę zostali zgłoszeni do Rzecznika Komisji Dyscyplinarnej przy Łódzkim Kuratorze Oświaty.

Jesteśmy w trudnym momencie, bo mediacje nie przyniosły żadnego rozstrzygnięcia, nie pojawiła się żadna przesłanka do tego żeby móc przed tworzeniem nowej organizacji wstrzymane skierowania odwołać. Ja bardzo nalegałam na to, żeby wychowawcy zaprosili mnie na jakieś

zajęcia pozalekcyjne, żeby pokazali jak z tymi dziećmi pracują, bo ilekroć byłam w placówce to każde dziecko robiło co innego, ten nadzór nie był satysfakcjonujący i jak państwo pewnie wiecie, że ośrodek jest w bardzo dużym stopniu zdewastowany. Zapewne wynika to też z braku nadzoru, niewątpliwie młodzież ta nie jest łatwa młodzieżą, ale wtedy, kiedy zajmuje się im czas to mają mniej możliwości na dewastację jak w placówce jest. Potrzeb socjalno-bytowych jest w placówce dużo, niemniej naczelnym zadaniem naszym jest przywrócenie konieczności tego, żeby te dzieci w placówce czuły się bezpieczne i żeby proces resocjalizacji mógł w jakimś stopniu przebiegać, bo tak naprawdę to jest zadanie statutowe tej placówki. Trzeba by pomyśleć też o tym, żeby przywrócić misję tej placówki.

Jesteśmy przed organizacją roku szkolnego 2015/2016. W okresie wakacyjnym planowany jest pewien remont, może uda się wyremontować sanitariaty, odmalować ściany sal.

p.o. Dyrektora Wydziału Edukacji p. Krzysztof Jurek: „pozwolicie państwo na kilka refleksji i kilka słów związanych z moim stanowiskiem na ten moment, powtarzam na ten moment. Pozwoliliśmy sobie razem z panem wiceprezydentem, razem z dyrektorem departamentu być w tamtym tygodniu na terenie MOW nr 1, muszę powiedzieć, że dla mnie było to wrażenie traumatyczne. Mnie się wydawało, że placówki oświatowe, które ja znam, a znam ich trochę, bo 26 lat pracuje w oświacie, mają duże zaniedbania, ale to, co zobaczyłem, urąga wszelkim standardom. Jeśli państwo będziecie mieli wolę, zapraszam serdecznie po umówieniu się oczywiście z kierownictwem MOW, żebyście zobaczyli jak ten ośrodek wygląda. Dla mnie naczelnym punktem jest to, żeby doprowadzić do stabilizacji sytuacji, ale przede wszystkim żeby wychowankowie mieli realną szansę na resocjalizację. W tych warunkach, w których oni przebywają, nie ma takiej szansy. Pozrywane okleiny ścian, których nie powinno zresztą być, dziury w drzwiach, oknach, poniszczone kafelki, poniszczona podłoga, wulgarne napisy, nikt nie zwraca na to uwagi, nikomu to nie przeszkadza. Prycze, które tam się znajdują to jest obraz, którego nie da się opisać. Podjęliśmy działania, żeby przeprowadzić gruntowny remont tego ośrodka. Ten remont będzie obejmował kilka elementów: opracowanie dokumentacji projektowej, w tym instalacja wodno – kanalizacyjna, wentylacyjna, elektryczna, przeciwwilgociowa, dobudowa klatki schodowej, ocieplenie stropodachu, wymiana stolarki okiennej i drzwiowej, wymiana instalacji CO oraz audyt energetyczny. Mamy zamiar, po opracowaniu dokumentacji, doprowadzić do remontu budynku wewnątrz. W ramach tego remontu nastąpi: modernizacja instalacji wewnętrznej, stolarki drzwiowej, ściany, sufity. Modernizacja sanitariatów – tutaj musimy podjąć jeszcze pewne działania, bo czas nas nagli, czy powielić wzór taki jak jest na ul. Łucji, gdzie sanitariaty znajdują się przy pokojach, czy zrobić sanitariaty, które są ogólnodostępne. Na razie nie podjąłem decyzji, ale rezerwuję sobie taki moment, aby zastanowić się i przedyskutować. Chcemy złożyć wniosek do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska na podstawie sporządzonego audytu o termomodernizację budynku, we współpracy z Wydziałem Gospodarki Komunalnej. Chcemy żeby było wymienione ogrodzenie, którego faktycznie w tym momencie nie ma. I wreszcie zakupić meble do pokoi, bo te, które są do niczego się nie nadają. W tym stanie podjęliśmy też decyzję, że nie będzie naboru przynajmniej do 1 stycznia 2016 roku. Ja nie widzę ani możliwości merytorycznych, ani formalnych żeby ten ośrodek funkcjonował w takim stanie, w jakim obecnie jest. W ośrodku zostanie 15 dzieci i z takim stanem będziemy musieli poczekać, aż w ośrodku będą godne warunki. Chciałem powiedzieć jeszcze jedną rzecz, to jest refleksja człowieka, który patrzy na sposób kierowania, ale też na nauczanie w ośrodku oraz szkole, nie potrafię zrozumieć i nigdy nie zrozumieć, dlaczego w sali lekcyjnej są takie zniszczenia. Jeśli lekcje się odbywają, jeśli jest tam nauczyciel to znaczy, że co się dzieje? Mam duże wątpliwości, bo z jednej strony kieruję się dobrem wychowanków, muszę brać pod uwagę konflikt, jaki tam niewątpliwie zaistniał między dyrektorem szkoły a pracownikami, a nie widzę realnej szansy żeby bez wsparcia ze strony

związków zawodowych i bez wsparcia ze strony Wydziału Edukacji ten konflikt załagodzić. Moim zdaniem potrzebna jest wola obu stron. My próbowaliśmy przeprowadzić mediacje. Powiem szczerze, że wyniki tej mediacji mieszczą się na dwóch stronach, ona może oczywiście być dostępna dla państwa radnych, to nie jest żadna tajemnica, ale prawda jest taka, że i rada pedagogiczna i związki zawodowe i pani dyrektor, która kieruje placówką, nie potrafią znaleźć żadnej nici porozumienia. Mnie jest bardzo trudno o pewnych rzeczach decydować, ale wiem, że takie decyzje będę musiał za moment podjąć. Niektóre decyzje związane ze szkołą już podjąłem, bo próbujemy zrobić organizacje związane ze szkołą podstawową i gimnazjum, ale z tyłu głowy mam, nie rozstrzygając jaka jest wina wychowawców to, że są zawiadomienia w Prokuraturze, ale też mam informacje o tym, że trzech wychowawców ma wszczęte postępowanie dyscyplinarne w Kuratorium Oświaty. Sytuacja jest niewątpliwie trudna, ale ja apeluję i do państwa, i do związków zawodowych, i osób, które są zainteresowane poprawą tej sytuacji, ze względu na dobro dzieci, jeśli mamy nie dopuścić do tego żeby następowała dalsza degradacja młodych ludzi musimy podjąć wspólne kroki. Mam nadzieję, że dzisiejsze rozmowy stanowiły tego początek. Czy to będą trudne decyzje późniejsze moje, niewątpliwie tak. Tak wygląda, z mojego punktu widzenia, ogląd na tę sytuację.”

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski: „myślę, że jest to dobry punkt wyjścia do dyskusji, gdyż materiał został przedstawiony w sposób rzetelny, oparty o fakty, bez jakichkolwiek prób interpretacji, zarówno w odniesieniu do przeszłości jak i planów na najbliższe miesiące. Zdaje sobie sprawę z tego, że temat jest ważny i będą głosy w dyskusji, stąd moja propozycja jest taka, żeby teraz w imieniu pracowników MOW nr 1 (jeśli jest taka wola) uzgodnić kto miałby zabrać głos i przedstawić informację z punktu widzenia pracowniczego, a potem przewiduję dyskusję z udziałem państwa radnych. Przy czym głosu w dyskusji będę udzielał w dyskusji tylko raz.”

Pytania i dyskusja.

NSZZ „Solidarność” MOW nr 1 p. Małgorzata Paleczek: „wysłuchaliśmy informacji na temat pracy w młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym nr 1, razem z kolegami i koleżankami, którzy na to posiedzenie przybyli, nie ukrywam z troską o to, jakie będą nasze dalsze losy. Chcę powiedzieć, że informacje, które przekazała pani inspektor tylko w części odzwierciedlają istotną sytuację i prawdę o tym, jak w naszej placówce funkcjonujemy. Bardzo wiele padło zarzutów pod naszym adresem, bardzo wiele słów, które podważają nasze kompetencje, podważają naszą dobrą i uczciwą pracę, bo jestem przekonana, że taką właśnie pracę wykonujemy. Nasz konflikt, o którym tak wiele słów padło, pomiędzy naszą radą pedagogiczną i nie tylko radą pedagogiczną, bo także pracownicy administracji i obsługi wyrażają swoje opinie na ten temat, toczy się od października ubiegłego roku. Tak jak powiedziała pani inspektor, dyrektorem naszego ośrodka z dniem 1 września 2013 roku została pani Izabela Kołecka i to podkreślaliśmy i podkreślamy, wiązaliśmy z tą zmianą na stanowisku kierowniczym, duże nadzieje i wiarę w to, że placówka zmieni się i wszystkie zaniedbania, o których była mowa, zostaną nadrobione, uzupełnione, że placówka nabierze innego kształtu. Myśmy podeszli do tej pracy bardzo poważnie i skutkiem naszej pracy była poprawiająca się sytuacja wychowawcza w ubiegłym roku szkolnym, zwłaszcza w czerwcu, kiedy po ciężko wykonanej pracy mogliśmy z satysfakcją powiedzieć, że rzeczywiście sytuacja w placówce jest dobra. Niestety na radzie pedagogicznej, która rozpoczynała rok szkolny, na której była obecna także pani inspektor, gdzie sama zadeklarowała taką wizję, aby skoncentrować się na tym, co jest tutaj i teraz i co będzie w przyszłości i nie wracać do tego, co było wcześniej i pracować na rzecz podopiecznych i funkcjonowania placówki, to się wszystko skończyło, kiedy dowiedzieliśmy się, że pani dyrektor wcale nie ma ochoty na współpracę z nami, natomiast zależy jej na tym, żeby wykazać, że jesteśmy osobami, które robią dzieciom krzywdę, które stosują przemoc. Nie jest to

prawdą. Chcę powiedzieć, że tak jak są postępowania wobec pracowników placówki w Prokuraturze podobne postępowanie toczy się przeciwko pani dyrektor Izabelli Kołeckiej. My jako rada pedagogiczna poprosiliśmy Wydział Edukacji, głównie panią inspektor, o to żeby pomogła nam tę sprawę rozwiązać. Tak jak usłyszeliście tutaj państwo pani dyrektor otrzymała od naszej rady votum nieufności. Także złożyliśmy wniosek do Wydziału edukacji o odwołanie pani dyrektor. Pani dyrektor jest zatrudniona na kontrakcie menedżerskim jako dyrektor menager i okazuje się, że właściwie nie podlega żadnemu prawu oświatowemu, ani karta nauczyciela, ani ustawa o systemie oświaty do pani dyrektor się nie odnosi. Odnosi się do każdego innego pracownika i można ją stosować wobec nas nauczycieli i wychowawców, natomiast pani dyrektor właściwie może popełnić każdą rzecz, jest bezkarna. Myśmy wielokrotnie składali prośby o pomoc i do Kuratorium Oświaty, i do Ministerstwa, i do Wojewody, i wielokrotnie do Wydziału Edukacji, i za każdym razem spotykaliśmy się z opinią, że właściwie nasze prośby są bezskuteczne i niczego nie przyniosą. W tej sali jest kilka osób, które uczestniczyły w posiedzeniu Komisji Edukacji z ubiegłej kadencji. Pani dyrektor przedstawiła tam, albo raczej nie przedstawiła, swój pomysł na placówkę. Chcę też podkreślić, że dzisiaj, kiedy pani dyrektor wie, że jest Komisja Edukacji poświęcona placówce, która kieruje nie zaszczyciła nas swoją obecnością, mimo że wielokrotnie w rozmowach z nami potwierdzała publicznie, że na taką radę przybędzie. Dziś jesteśmy tutaj sami, jest z nami tylko kierownik internatu, który od jakiegoś czasu dostrzega niedoskonałości w zarządzaniu placówką. Bo chcę powiedzieć, że to zarządzanie placówką jest fatalne. Pani dyrektor niestety nie zna prawa oświatowego, popełnia bardzo poważne błędy, ginie dokumentacja, zarządzenia, które były przegłosowane na radzie pedagogicznej nie są wprowadzane w życie, albo są wprowadzane, jeśli nie były przegłosowane i mogłabym tutaj wyliczać całe mnóstwo różnych, nazwijmy to uchybień, pani dyrektor, ale powiedzmy, że nie będę państwu zabierała czasu. Chcę powiedzieć o jednej bardzo ważnej rzeczy, myśmy jako rada pedagogiczna, jako reprezentujące nas związki zawodowe, zgodzili się na wszystkie oczekiwania, jakie wobec nas stawiały władze oświatowe. Proszono nas o to, żebyśmy przystąpili do mediacji, zgodziliśmy się na mediacje. Proszono nas o to żebyśmy podejmowali różne inne działania, myślę, że nie jest miejsce tutaj żeby o tym teraz mówić, jeśli będziecie państwo zainteresowani to możemy dokładniej na ten temat porozmawiać. Przystąpiliśmy do wszystkich propozycji, które władze oświatowe nam składały, właśnie po to, żeby konflikt rozwiązać i żeby sytuację w placówce naprawić. To się nie udało, dlatego że pani dyrektor, która przystąpiła do mediacji z nami 10 kwietnia już kilka dni później ze wszystkich tych ustaleń się zupełnie wycofała. Trudno jest współpracować z człowiekiem, który współpracy nie chce i za cel postawił sobie zwolnienie z pracy, bądź zlikwidowanie placówki, dlatego że ma inne plany, co do niej. Ja już mówiłam to wielokrotnie i też potwierdzę w obecności każdej osoby, pani dyrektor do mnie powiedziała osobiście, że placówka, jej zdaniem, powinna być zlikwidowana, zamknięta, wszyscy pracownicy powinni być zwolnieni, a dopiero po zmianach zatrudnić tylko te osoby, które powinny być zatrudnione (też nie będę komentować jesteście państwo, myślę tak osobami doświadczonymi, znacie się na oświacie, że wiecie, co chcę powiedzieć). Dla nas najtrudniejsza sytuacją w tym momencie jest to, że w dalszym ciągu nie będzie skierowań do naszej placówki. To się wiąże z przygotowaniem organizacji na dwie grupy na 15 osób. To znaczy, że nie będzie potrzebnych aż tak wielu wychowawców i nie będzie potrzebnych tak wielu nauczycieli, dlatego że nawet, jeśli otrzymaliśmy informacje, że to tylko z wychowawcami ma być jakaś inna forma współpracy podjęta, to przecież wiadomo, każdy dyrektor, który przygotowuje organizację wie, że jest określone pensum, określona siatka godzin i albo jest tyle klas żeby nauczyciele mogli pracować w pełnym wymiarze czasu pracy, albo też nie. Dlatego to są wszystkie sprawy, które budzą nasz niepokój, i nasze obawy. Chcę powiedzieć, że jednym z punktów naszych mediacji było to, żeby pani dyrektor wystąpiła do Wydziału Edukacji o to, żeby te skierowania zostały przywrócone. Poprosiliśmy o to żeby napisała w tym

piśmie, że sytuacja w placówce jest ustabilizowana, że dzieciom nie dzieje się krzywda, że my normalnie pracujemy. Pani dyrektor owszem wysłała do Wydziału Edukacji pismo z prośbą o ewentualne rozważenie przywrócenia kierowania, natomiast nie umieściła tej klauzuli, o którą prosiliśmy, że sytuacja w placówce jest ustabilizowana, a na która się zresztą zgodziła podczas mediacji. Ja wiem, że z tego, co państwo tutaj usłyszeli, z relacji pani inspektor sytuacja nie wygląda dobrze. Myśmy nigdy nie mówili, że jest dobrze i zawsze byliśmy chętni do tego żeby sytuację zmieniać i współpracować, z dobrym dyrektorem, któremu będzie zależało na dobru placówki, podopiecznych i nas. My przez te dwa lata jesteśmy już teraz absolutnie pewni, że ten dyrektor, którego tutaj dzisiaj z nami nie ma, a powinien być rzecznikiem swojej załogi, powinien w jej imieniu występować, dzisiaj po prostu zlekceważył i państwa i nas. To jest chyba wiele mówiące. My wiemy, że ta współpraca się nie ułoży i dlatego wnioskowaliśmy, wnioskujemy o to żeby pani dyrektor została odwołana z tej funkcji. Nie negujemy jej może innych zalet i zdolności, umiejętności, z pewnością są różne stanowiska, na których by się sprawdzała. Natomiast nie w tej placówce. I też prosimy władze miasta o to żeby rozważyły tę naszą prośbę. Przedstawiliśmy państwu kandydaturę osoby, która podjęłaby się takiej działalności mającej uzdrowić sytuację. Chcę podkreślić, że to nie jest osoba z naszej rady pedagogicznej. Uważamy, że musi to być osoba z zewnątrz, obiektywna, która stanie ponad tym ogromnym zamieszaniem, które się w placówce cały czas toczy i tylko taka osoba, która jest kompetentna, która zna się na takiej pracy i będzie chciała z nami współpracować gwarantuje to, że placówka będzie funkcjonowała tak, jak należy. My nie oczekujemy jakiś, nie wiadomo, jakich awansów w naszym kierunku, my po prostu chcielibyśmy normalnie pracować. Od kilku miesięcy mimo naszych licznych apeli nie jesteśmy w stanie tego jakoś doprosić się i znaleźć zrozumienie u bardzo, bardzo licznych osób, do których drzwi pukaliśmy przez te kilka miesięcy. Mamy nadzieje, że państwo radni zechcą wziąć pod uwagę nasze stanowisko, że zyczliwie odniesiecie się do naszej prośby, naprawdę nie oczekujemy, zdaje mi się, zbyt wiele. Normalna, spokojna praca, myślę, należy się każdemu. My taką deklarację dobrej pracy składamy.”

Prezes Zarządu ZNP Łódź Widzew p. Alicja Czekaj: „Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy nie spadł z nieba tylko istniał wiele lat i wszystkie zaniedbania, które tam są to przez wiele lat niestety narosły. W 2012 roku była kontrola Rzecznika Praw Dziecka w ośrodku, która badała zachowania przemocowe wobec wychowanków i nie stwierdzono naruszeń. Więc to nie jest tak, że nie wiadomo co się w tym ośrodku działo. Należy też zauważyć, że nagłe pogorszenie sytuacji w ośrodku zadziało się za dyrektorowania pani Kołeckiej, ponieważ niestety nie umiała współpracować z załogą. Chcę również powiedzieć, że jeżeli chodzi o mediacje, to przystąpiliśmy do niech z dobra wolą i staraliśmy się bardzo szeroko omawiać sytuację w ośrodku. Pierwszy protokół, jaki otrzymaliśmy do wglądu absolutnie nie sprostaliśmy naszym oczekiwaniom. Wnosiliśmy szereg poprawek, prosiliśmy o następne spotkanie, które się odbyło, gdzie było porozumienie z panią dyrektorem, że napisze takie odwołanie, tudzież jeszcze inne rzeczy, które obiecała i prosiliśmy o szczegółowe i szerokie spisanie protokołu z mediacji. Usłyszeliśmy, że to będzie tylko taki lakoniczny, bo państwo nie mają innej możliwości. Więc nie wiem, co napisano obecnie, bo tego protokołu końcowego niestety już nie otrzymaliśmy. Chce również powiedzieć, że było powiedziane, że członkowie rady wycofali się w pewnym momencie i nie wiadomo, dlaczego. Otóż my wiemy, dlaczego. Ponieważ sytuacja rozwijała się bardzo niekorzystnie, konflikt narastał i pracownicy zauważyli, że tylko, jeżeli będziemy wszyscy razem dopominać się godnego traktowania pracowników, czyli związki zawodowe będą reprezentowały pracowników, to możemy jakieś porozumienie osiągnąć. I pracownicy na tej radzie wstali i nie wycofali się tylko wręcz przeciwnie ci, co nawet nie należą zgłosili swój akces, że chcą żeby te związki zawodowe ich reprezentowały. Więc to niw tak, że się wycofali niewiadomo, dlaczego. Słyszeliśmy o remoncie bardzo szeroko zakrojonym, jest to generalny, bardzo obszerny remont i ja mam pytanie, czy Wydział Edukacji nie posiada budynku, który

można byłoby zaadoptować przy dużo mniejszych kosztach na potrzeby MOW? Albo przenieść cały ośrodek zapewniając kadrze pracę? Bo nie wiem czy jeżeli dwa oddziały tylko będą funkcjonowały w ośrodku to, co z resztą ludzi? Gdzie znajda pracę? Czy zwolnienia, odprawy, to naprawdę jest wiele pytań, które się cisną. Chcę powiedzieć, z moich obserwacji i rozmów z pracownikami, naprawdę wiele wysiłku, wiele dobrej woli i starań wkładają w to, żeby ośrodek wyglądał nieco lepiej. Te rzeczy, które znajdują się w ośrodku: firanki, jakieś meble to pracownicy bardzo często przynosili swoje. I to, że tak wygląda po dwóch latach ośrodek, po dwóch latach dyrektorowania pani Izabeli Kołeckiej no to chyba też nie świadczy dobrze o zdolnościach menedżerskich pani dyrektor.”

NSZZ „Solidarność” p. Wiesław Łukawski: „szkoda, że nie ma tutaj udostępnionego protokołu z posiedzenia Komisji Edukacji z końca ubiegłej kadencji wtedy niektórzy z państwa słyszeli, a pani radna Cudak – Niewiadomska przyprowadziła grupę ludzi krytykujących dyrektorę i ta krytyka była miażdżąca, zresztą bardzo słuszna, za delikatna nawet, nie zostawiła ani pani radna Cudak, ani pozostałe panie suchej nitki na dyrektorze ośrodka wychowawczego, wykazując w każdym zdaniu jej indolencję, złą wolę i zafalszowanie rzeczywistości. Każdy, kto przeczyta protokół będzie wiedział, że mówię prawdę. Druga kwestia, no nie mógłbym nazwać tego, co powiedziała pani inspektor, bo to było pomieszanie kłamstw, przeinaczeń, częściowych prawd, a częściowa prawda zawsze jest żadną prawdą. Jednym z podstawowych wniosków, przed którymi się państwo z Wydziału bronią i z Kuratorium, to jest współodpowiedzialność czy całkowita odpowiedzialność za tę sytuację. Jak w wojsku, jak na froncie, jak w sytuacjach trudnych zawsze odpowiada dowódca, za wszystkie sukcesy wypina pierś do orderu, za wszystkie klęski staje przed plutonem egzekucyjnym i to ta pani inspektor, ta pani wicedyrektor i to ta pani dyrektor, której duch jeszcze straszy w Wydziale Edukacji ponoszą pełną odpowiedzialność za to, że ośrodek wygląda jak wygląda, że konkurs przebiegał tak jak przebiegał, że to była lipa nie konkurs, że Wydział Edukacji tolerował, pozwalał, umacniał w działaniach osobę, która nie nadaje się nawet do prowadzenia kuchni szkolnej. To konkretne osoby z Wydziału Edukacji, nawet tutaj dwie panie siedzące plus kierownictwo Kuratorium, wizytatorzy, którzy to oglądali, widzieli, sprawdzali i wszystko było w porządku, nikt nie krzyczał larum, nikt nie protestował, nic nie mówił, a nagle się okazało, że w ośrodku są sami bandyci, sadyści, którzy doprowadzili do zdewastowania miejskiego mienia. I nie ma żadnego wstydu u pracowników Wydziału Edukacji, ani Kuratorium, żadnego poczucia odpowiedzialności za to, do czego doprowadzili przez te wszystkie lata, to oni za to ponoszą odpowiedzialność. Jest kilka spraw w Prokuraturze, jest między innymi sprawa w Prokuraturze przeciwko pani dyrektor. Kończymy w zarządzie regiony przygotowywanie wniosku do Prokuratury o utrudnianie działalności związkowej, bo pani dyrektor nie podjęła negocjacji ze związkami zawodowymi. To, co tutaj pani inspektor tak pokrętnie przedstawiła to było pomieszanie z poplątaniem. Przedstawicielami załogi byli związkowcy i związek Solidarność i ZNP wszedł w spór zbiorowy z dyrekcją. My żeśmy to pani inspektor i pani dyrektor wszystko mówili. My chcemy kolejnych etapów sporu zbiorowego dyrektora ze związkami zawodowymi ZNP i Solidarnością. Dla świętego spokoju, żeby wykazać dobrą wolę, ponieważ podkreślam, że zależy nam na sukcesie nie tego Wydziału Edukacji, bo tam trzeba, tak jak ktoś otworzył wrota z jednej i drugiej strony i puścił rzekę, (prawie że). Bardzo współczujemy i podziwiamy dyrektora, że się odważył taką misję podjąć, życzymy mu sukcesu. Życzymy sukcesu też prezydentowi i nie chcemy żeby pan Trela ponosił odpowiedzialność za to co zastał. A wszystko się robi żeby ta bomba kiedyś wybuchła. Zostawienie, każdy dzień, pani Kołeckiej na tym stanowisku to kompromitacja władz miasta, Wydziału Edukacji i nieszczęście dla tych wspomnianych dzieci, czyli skierowanych przez sądy młodocianych przestępców, bo oni nie są tam w nagrodę, oni nie są tam z powodu dobrego zachowania, tylko z powodu konkretnych czynów, które popełnili. To nie są aniołki, to są osoby często bardzo zdemoralizowane, które

wysiłkiem pracowników tego ośrodka próbuje się przywrócić na łono społeczeństwa. A jest to bardzo trudne. Wspominano o zaangażowaniu skierowanych do ośrodka chłopców, tak, ale kto to robił? Dyrektor ośrodka i pani wicedyrektor. Mamy dowody na to, że rozmawiano z chłopcami i nakłaniano ich: jeżeli napiszesz donos, jeżeli napiszesz odpowiednie świńskie oświadczenie na wychowawcę możesz być pewny, że cię nie deportujemy. Cała akcja deportowania kilkunastu chłopców też jakby na to spojrzeć to było niezgodne ani z prawem państwowym, ani z regulacjami wewnątrz ośrodkowymi. My dzisiaj, jako związek Solidarność i ZNP, żeśmy się spotkali z panem prezydentem, mamy pewne dżentelmeńskie ustalenia, dlatego też do końca nie stawiamy kropki nad „i”. Jesteśmy umówieni na ten tydzień z panem dyrektorem Granatowskim i panem dyrektorem Jurkiem na rozmowy i panem prezydentem na przyszły wtorek, ale dla nas, dla związków zawodowych oraz mieszkańców Łodzi jest nie do przyjęcia taka sytuacja, że dobrzy pracownicy, którym się podkłada, zostaną zwolnieni, ośrodek zostanie praktycznie zlikwidowany, w prezencje od miasta osoba niekompetentna dostanie ośrodek odnowiony i zatrudni według własnego uważania swoich koleśków. Na to się nie zgadzamy. Liczymy, że pan prezydent podejmie mądrą i dobrą decyzję. Natomiast w tej chwili z radością przyjmujemy, że w budżecie miasta znalazł się milion czy dwa miliony złotych żeby przeprowadzić taki remont placówki. Oczywiście tam remont jest potrzebny, natomiast uważamy, że można rozpatrzyć ten wariant, o którym powiedziała pani prezes i nasza przewodnicząca, że kilkunastu chłopców przenosi się do innej placówki, bo mamy szkoły gdzie jest dużo niewykorzystanego terenu albo, co uważam za zupełnie uzasadnione i ekonomicznie i społecznie, wznawia się nabór, skierowania i ośrodek na te półtora roku czy dwa lata otwiera się przy innej placówce. Przetrzynamy sytuację jak przy Łucji, budynek będzie odnowiony i ośrodek wróci na Częstochowską. Pan prezydent będzie miał sukces i my będziemy mieli sukces. Bo placówka taka dla Łodzi jest potrzebna, ona wykonuje bardzo dobrą robotę, ale nie może być tak, że odpowiedzialni w Wydziale nie ponoszą żadnej odpowiedzialności. Pani dyrektor, której imię niech będzie zapomniane, poszła sobie na inne stanowisko i jeszcze pewnie większą pensję i nie ma żadnej odpowiedzialności za to, że rozwaliała cały Wydział Edukacji, oprócz paru osób, nie ma tam, z kim pracować. Nie może być tak, że w Kuratorium pracują zadowoleni z siebie inspektorzy, wizytatorzy, a pracownicy zostaną wyrzuceni na bruk. Na to się nie zgadzamy.”

Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Łodzi p. Małgorzata Niewiadomska – Cudak: „chciałam zauważyć, i te słowa kieruję do pana Łukowskiego, że wszelkie aluzje pod moim adresem są nie na miejscu, a znamy się już tak długo, że powinien pan zapamiętać moje nazwisko, nazywam się Niewiadomska – Cudak, a nie Cudak Niewiadomska.

Rzeczywiście w poprzedniej kadencji odbyła się Komisja Edukacji i to nie ja ściągnęłam pracowników tylko pracownicy zostali zaproszeni, bo na każdą Komisję Edukacji, jeżeli temat dotyczy jakiegokolwiek placówki, pracownicy są zapraszani, jak również dyrekcja. Wtedy, na tej Komisji to nie ja przyprowadziłam grupę ludzi, tylko po prostu te osoby zostały na posiedzenie zaproszone.

Ponadto ja prowadziłam rozmowy z pracownikami, również poprosiłam na rozmowę panią dyrektor Kołecką, także wielokrotnie kontaktowałam się z Wydziałem Edukacji prosząc o informacje, jaka jest sytuacja w tym ośrodku. I to wynikało z ogromnej mojej troski spowodowanej sytuacją w tym ośrodku, która rzeczywiście była bardzo trudna. I tak jak pan dyrektor powiedział, to jest ośrodek resocjalizacyjny, do tego ośrodka przychodzi trudna młodzież, ale my ją mamy poddawać procesowi resocjalizacji i o tym nie powinniśmy zapominać. A jeżeli ma się odbywać resocjalizacja, to trudno żeby ten proces odbywał się w takich warunkach, o jakich pan dyrektor dzisiaj nam opowiedział. Ja sobie nie wyobrażam, żeby ten proces, w takich warunkach zakończył się pomyślnie. Dobrze pamiętam jeszcze inny ośrodek na Łucji gdzie rzeczywiście warunki były karygodne, gdzie o żadnej resocjalizacji nie

można było mówić, a jednak teraz, kiedy ten ośrodek został wyremontowany, zmodernizowany, tam co prawda jest już MOS, rzeczywiście ośrodek pracuje nienagannie, jest świetna sytuacja dla dzieci i młodzieży, które przebywają w tym ośrodku, ale również jest dobra sytuacja pomiędzy dyrekcją a pracownikami, wcześniej tam również był konflikt. Myślę, że to też nie chodzi o to, że tylko i wyłącznie zmiana dyrektora pomoże w naprawie sytuacji tego ośrodka.

Co mnie jeszcze zaskoczyło w tym wszystkim, ponieważ kiedy rozmawiałam z różnymi stronami to sama chciałam, aby tam odbyły się mediacje bo myślałam, że uzdrowią one tę trudną sytuację, w tym ośrodku. Dziś powiem, że z zaskoczeniem przyjąłam informację jednej z pracownic ośrodka, która mówiła, że poproszono nas o mediacje. Jeżeli rzeczywiście chce się naprawić sytuację w ośrodku to przecież o mediacje o nikogo prosić nie można. Po prostu tych mediacji chce się, bo chce się rozwiązać sytuację w tym ośrodku. Bo tak naprawdę, o co nam chodzi? O swoje własne dobro? Czy o dobro wychowanków? Na to pytanie powinniśmy sobie wszyscy, jak tu siedzimy, odpowiedzieć.”

Radny p. Tomasz Głowacki: „czy pani dyrektor KołECKA pracowała wcześniej w placówkach tego typu, np. MOS, MOW? Jest to specyficzny odcinek edukacji i rzeczywiście wymaga rozważnego podejścia. Czy to jest pierwszy przypadek, że funkcje dyrektora sprawuje osoba spoza branży resocjalizacyjnej?”

Inspektor w Wydziale Edukacji p. Marzena Ociesielska: „w tej chwili mamy siedmiu dyrektorów menadżerów. Pani dyrektor KołECKA ciągle podkreśla, że ma ogromne doświadczenie w pracy w fundacji Opoka, to była praca z dziećmi trudnymi, łódzkimi. Z tego, co wiem nie pracowała w tego typu ośrodku.”

Radny p. Tomasz Głowacki: „czy w związku z tym, że był to pewnego rodzaju eksperyment, bo wydaje mi się, że w takich kategoriach trzeba to traktować, czy był dokładny monitoring działań przez pierwszy rok, kiedy pani dyrektor kierowała placówką? Czy nie było już wtedy sygnałów, które wskazywałyby na to, że w ośrodku coś dzieje się nie tak jak powinno?”

p.o. Dyrektora Wydziału Edukacji p. Krzysztof Jurek: „chciałbym podkreślić, że pani dyrektor została wybrana w drodze konkursu. Niezależnie od tego, jakie były wcześniej przyczyny złej sytuacji wygrała konkurs i została dyrektorem. W skład komisji konkursowej wchodzi wiele osób, a z Wydziału Edukacji tylko trzy. Z tego, co mówiła pani inspektor, możemy od razu ustalić, że sygnały o trudnościach były i wiemy, że nie działało się dobrze.”

Radny p. Tomasz Głowacki: „ilu jest obecnie wychowanków w ośrodku?”

Inspektor w Wydziale Edukacji p. Marzena Ociesielska: „dwudziestu, na stanie.”

Radny p. Tomasz Głowacki: „a jak to się ma do zatrudnienia? Czy wszyscy pracownicy wypełniają swoje obowiązki tak, jak przy czterdziestu wychowankach? I tak będzie do 31 sierpnia?”

p.o. Dyrektora Wydziału Edukacji p. Krzysztof Jurek: „na ten moment ja zdaję sobie sprawę, że to nie jest racjonalne, jak pan sam podkreślił. Były cztery grupy, a zostały dwie to wniosek jest prosty, że wychowawców jest za dużo. Jesteśmy w trakcie rozmów. Ja jestem w trakcie rozpoznania sytuacji i będziemy próbowali tę sytuację rozwiązać. Nie potrafię w tej chwili powiedzieć, w jakim kierunku pójdą te rozmowy, ponieważ rozmowy są trudne, w momencie, kiedy chodzi o zwolnienie pracowników. Na ten moment sytuacja jest taka, i to potwierdzam, że liczba wychowawców nie zmieniła się.”

Radny p. Tomasz Głowacki: „czyli te rozmowy trwają i pewne rzeczy są do ustalenia. Nie ma ostatecznych ustaleń, co do tego roku szkolnego, jak i przyszłego. Rozumiem, że mają być dwa

oddziały, druga i trzecia klasa gimnazjum.”

p.o. Dyrektora Wydziału Edukacji p. Krzysztof Jurek: „informuję, że jeśli chodzi o szkołę to mam już rozeznanie i nie przewiduję zwolnień w szkole, natomiast pewnikiem, punktem spornym będą wychowawcy.”

Radny p. Tomasz Głowacki: „to jak przy trzech oddziałach można zapewnić ten sam poziom etatów jak do tej pory?”

p.o. Dyrektora Wydziału Edukacji p. Krzysztof Jurek: „można.”

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski: „ja cenię sobie zawsze potrzebę zdobywania wiedzy, ale na tym etapie proszę nie zadawać pytań, które nie wnoszą nic nowego do naszej dyskusji. Bo to ilu będzie zatrudnionych, ma być realizowany program i zatwierdzona organizacja. Organizacji na rok przysły nie ma, program będzie realizowany, bo on jest stały. Komisja w tej sprawie nie ma nic do powiedzenia. Te kwestie są regulowane przepisami. W związku z tym proszę mówić o rzeczach, które dotyczą bezpośrednio aktualnej sytuacji w ośrodku.”

Radny p. Tomasz Głowacki: „to pytanie było w związku z deklaracją pana dyrektora o mniejszej ilości dzieci i o tym, że będzie tyle samo osób zatrudnionych co, do tej pory w szkole.

Panie dyrektorze, pan powiedział, że najpierw remont, a potem, co? Jaki jest plan dla tej placówki? Bo na dobrą sprawę trochę mi to przypomina taką sytuację skłóconego małżeństwa, gdzie wyjściem ma być wybudujemy sobie dom, a później się pogodzimy. Czy to nie jest załatwianie sprawy od tyłu? Najpierw trzeba by wyprostować kwestie kierownictwa, zarządzania, dogadania się z załogą, a potem reszta. Mnie się wydaje, że praca w tego typu placówkach, gdzie ta młodzież ma trudne zachowania, w przypadku braku wypracowania tego nadrzędnego celu, może się okazać, że remont nie będzie długotrwały. Czy tutaj nie należałoby raczej zacząć od wyprostowania tej sprawy. A swoją drogą mam też pytanie, jak to się działo, że do tej pory Wydział Edukacji nie widział potrzeb remontowych placówki? Jaki miałby być koszt remontu ośrodka jeszcze w tym roku?”

Dyrektor Departamentu Spraw Społecznych p. Sławomir Granatowski: „jeśli chodzi o plany remontowe, to w pierwszym etapie jest przekazanie środków na dokumentację dokumentowo – kosztorysową i na podstawie tego będziemy dokładnie wiedzieć jaki jest koszt i jakie prace trzeba wykonać. Do tego będzie zsynchronizowana praca z Wydziałem Gospodarki Komunalnej w celu pozyskania środków z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Te prace, które są remontowe i termomodernizacyjne one się łączą, są wspólne, to są koszty kwalifikowane i niekwalifikowane, w związku z tym trzeba do tych prac przystąpić kompleksowo. Trzeba mieć kompleksową dokumentację i dopiero wtedy rozpocząć prace remontowe. Z pierwszych informacji jest to w granicach 800 000 zł potrzebne, aby ten obiekt wyremontować. To są na razie wstępne informacje i będziemy na pewno na podstawie dokumentacji kosztorysowo – projektowej wiedzieć dokładnie, co trzeba zrobić i co trzeba wymienić w budynku. Wracając do tego żeby najpierw naprawić sytuację kierownictwa z pracownikami chciałbym zaznaczyć, że zgodnie z tym, co pan dyrektor wcześniej powiedział, obecny stan niestety nie nadaje się na to, żeby znajdowały się w nim osoby w tak młodym wieku. Jakby pan radny pojechał do tego ośrodka i porozmawiał z tymi chłopcami, którzy tam są, to wszyscy powiedzieli, że remont by się przydał. Oni czekają na to, czekają żeby mieszkać w godnych warunkach. Mam nawet takie wrażenie, że tych wychowanków nie interesuje konflikt między pracownikami a dyrekcją. Oni nie do końca też to rozumieją. Oni znaleźli się między młotem, a kowadłem. Uważam, że w pierwszej kolejności musimy im stworzyć warunki do tego żeby oni odpowiednio byli resocjalizowani i odpowiednio nauczani. Jeżeli my chcemy wykorzystywać potencjał tych

uczniów to musimy im stworzyć godne warunki. Dlatego jest podjęta decyzja żeby najpierw zrobić remont, stworzyć odpowiednie warunki do nauczania, wychowania tych chłopców, a dopiero potem zastanawiać się jak ta placówka ma być prowadzona.”

Radny p. Tomasz Głowacki: „ja jednak uważam, że najpierw trzeba ten młot i to kowadło zlikwidować, ale tu się różnimy. Skąd są środki w budżecie? Nie pamiętam takiego zadania w Wydziale Edukacji jak remont MOW?”

Dyrektor Departamentu Spraw Społecznych p. Sławomir Granatowski: „są w rezerwie celowej w WPF.”

Radny p. Tomasz Głowacki: „czy w związku z tym postulatem państwo rozważali, czy rozważają odwołanie pani dyrektor z funkcji i powołanie nowego dyrektora w placówce?”

Dyrektor Departamentu Spraw Społecznych p. Sławomir Granatowski: „kwestie personalne zostawiamy na późniejszy termin. Na razie nie ma podjętych żadnych decyzji, tak samo, co do nauczycieli, wychowawców jak i dyrekcji.”

Radna p. Małgorzata Bartosiak: „dowiedziałam się dzisiaj, że Rzecznik Praw Dziecka nie stwierdził żadnych nieprawidłowości. Chciałabym usłyszeć od Wydziału Edukacji czy faktycznie taki dokument jest w Wydziale, czy taka informacja faktycznie istnieje?”

Ponieważ pojawiło się wiele zarzutów imiennych dotyczących kilku osób, chciałabym się dowiedzieć czy obecny dyrektor został wyłoniony w konkursie i czy w czasie konkursu przedstawił swój plan rozwoju czy naprawy placówki? Czy była jedna kandydatura, czy były inne? Dlaczego odbył się wówczas konkurs na dyrektora tej placówki?

Jakie wykształcenie posiadają wychowawcy, jaki stopień awansu zawodowego reprezentuje kadra tej placówki? A jednocześnie skoro dowiadujemy się, że od kilku lat dzieje się źle w tej placówce, to w jakim stopniu kadra pedagogiczna wykorzystywała środki na doksztalcanie nauczycieli, na doskonalenie pracy z tak trudną młodzieżą jak w tej placówce jest.

Kolejna sprawa dotyczy podkreślanego dzisiaj słowa „prawdy”, więc chciałabym się dowiedzieć prawdy, jakie jest średnie wynagrodzenie wychowawców w tej placówce?

Z tego, co wiemy, na okres wakacji dzieci i młodzież z tej placówki wyjeżdżają często do swoich domów, jakie zadania wówczas pełnią wychowawcy w tej placówce? Ponieważ rozumiem, że są wówczas zatrudnieni i w związku z tym, co wówczas wykonują na rzecz ośrodka?

Chciałam zapytać o absencję wychowawców, jak wygląda ten temat, jaki jest ich potencjał emocjonalny, zdrowotny?

Jeden z moich przedmówców, nie z Wydziału Edukacji, powiedział, że będą 1 – 2 mln na remont, termomodernizację tej placówki, to w związku z tym, której placówce te pieniądze będą zabrane?”

Inspektor w Wydziale Edukacji p. Marzena Ociesielska: „w maju 13 i 14 byłam na konferencji organizowanej przez Rzecznika Praw Dziecka poświęconej standardom, jakie powinny spełniać ośrodki wychowawcze. Była tam konferencja niezwykle pożyteczna, brała w niej udział również pani Barczewska wicedyrektor MOW nr 1 i osobiście rozmawiała ze mną pani Beata Sobocińska, która jest dyrektorem Departamentu ds. Edukacji i Wychowania w Biurze Rzecznika Praw Dziecka zainteresowana sytuacją MOW, to nie jest prawdą, że Rzecznik uważa, że wszystko jest w MOW dobrze. Przeciwnie, w ostatnim okresie wpłynął do nas list z Biura Rzecznika Praw Dziecka do Kuratorium Oświaty o tym jak wygląda respektowanie praw dziecka i proces resocjalizacji, który państwo radni słusznie podkreślają i o którym niezmiennie w kierunku wychowawców, niezależnie od tego ile błędów popełniała

i popełnia pani dyrektor KołECKa, i jak bardzo mnie osobiście się z nią współpracuje, to podkreślałam cały czas, że ta praca wychowawcza jest cały czas obowiązująca i nic, i nikt nie zwalnia z niej. Niestety nie mam dobrych wiadomości dla państwa, dlatego że to od strony pracy wychowawczej nie wygląda tak gładko jak by się chciało to widzieć. Dopowiem tylko, że związki zawodowe jakby skutecznie nam zablokowały pracę i posiedzenia rady pedagogicznej, bo nie ograniczały się tylko na swej obecności dotyczącej obrony praw pracowniczych, ale merytorycznie nie pozwalali wypowiadać się, podejmować tego trudu, który powinien być podejmowany. Niestety tak wyglądały posiedzenia rady pedagogicznej i do dzisiaj tak wyglądają. Chcę powiedzieć, że zdumiona jestem wypowiedzią pana Łukowskiego, który insynuuje jakąś nieprawdę, nie pozwalałam sobie w życiu osobistym i zawodowym na kierowanie się kłamstwami, ja starałam się nie dopowiadać. Ten konflikt jest przerażający w mojej ocenie i wszystkich państwa proszę o pomoc, bo jest to niezwykle trudna sytuacja. Ja współpracuję również z innymi ośrodkami i jak pani radna powiedziała, rzeczywiście są ośrodki, które bardzo dobrze pracują i mnie się z dyrektorami dobrze współpracuje. Pani dyrektor KołECKa z jakiegoś powodu nie chciała skorzystać z doświadczeń tych dyrektorów, jakby nie weszła miękko w środowisko, to jest prawda, ale jeszcze raz podkreślę wszystkie te uchybienia nie zwalniają wychowawców z obowiązków, które mają i do tej pory Rzecznik bezpośrednio interesuje się właśnie respektowaniem praw dziecka. A ja chce państwu powiedzieć, że taka prosta rzecz, która obowiązuje nas prawie wszystkich, jak zakaz palenia jest nie do wprowadzenia do MOW i to nie chodzi o kwestię palenia przez wychowanków, tam palą wychowawcy i przyklejony napis o tym, że jest zakaz palenia obowiązujący na całym terenie, znika. Także ta praca jest naprawdę trudna i trzeba to widzieć.”

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski: „dokonując podsumowania wstępu zaznaczyłem, że była to informacja obiektywna, nienacechowana emocjami i dostarczająca nam faktów i proszę się trzymać tej wersji bez emocji i bez próby ocen, bo wydaje mi się, że nie jesteśmy uprawnieni do tego żeby siebie nawzajem oceniać, natomiast wszyscy mamy prawo, a radni nawet obowiązek, żeby oceniać sytuację, z jaką mamy do czynienia.”

p.o. Dyrektora Wydziału Edukacji p. Krzysztof Jurek: „odpowiadając na pytania pani radnej, to nikt z nas nie uczestniczył w konkursie. Z posiadanych informacji wiemy, że było dwóch kandydatów, ale zobowiązuje się przedstawić dokładną informację jak przebiegał konkurs, ile osób było, jakie było rozstrzygnięcie.

Jeśli mówimy o wykształceniu, jeśli mówimy o stopniu awansu zawodowego, to wychowawcy: 11 osób to nauczyciele kontraktowi, przy czym zdarzają się nauczyciele kontraktowi, którzy mają staż 13 lat; 5 osób to nauczyciele mianowani; 5 osób to nauczyciele dyplomowani. Natomiast nauczyciele to 7 osób jest nauczycielami mianowanymi, 3 dyplomowanymi. Wykształcenie wygląda następująco: część ma skończone magisterium, część jest w trakcie. Jeżeli chodzi o wykorzystanie środków na doskonalenie to one nie są wykorzystywane. Średnie wynagrodzenie w placówce, np. za miesiąc marzec to nauczyciel dyplomowany wynagrodzenie minimalne 3 730,80 zł, maksymalne 4 700,80 zł, godziny nadliczbowe 2 152,16 zł, liczba etatów 7,67. Nauczyciel minowany: minimalne 3 176,40 zł, maksymalne 4 126,39 zł, godziny nadliczbowe 4 605,83 zł, liczba etatów 8,99. Nauczyciel kontraktowy: minimalne 2 754,15 zł, maksymalne 3 947,18 zł, godziny nadliczbowe 8 993,43 zł, liczba etatów 10. Nauczyciel stażysta minimalne 2 722,65 zł, maksymalne 3 025 zł, godziny nadliczbowe 52,46 zł, liczba etatów 2.

Absencja nauczycieli, przekażemy materiał bez nazwisk, ale nie ma miesiąca, kiedy nie ma po kilku nauczycieli, np. w styczniu na 17 wychowawców 10 osób w różnych okresach miało zwolnienia, urlopy. I tak jest co miesiąc.”

Dyrektor Departamentu Spraw Społecznych p. Sławomir Granatowski: „jeszcze nie wiemy

ile będzie kosztować termomodernizacja, dlatego chciałbym zwrócić szczególną uwagę, żeby nie rzucać kwot 1 – 2 mln, bo każdy wie jak wygląda bryła tego budynku. Za kwotę, która podał pan przewodniczący możemy dwie lub trzy placówki ztermomodernizować. Wiec nie wprowadzajmy w błąd nikogo, do momentu, kiedy nie będzie pełnej dokumentacji projektowo – kosztorysowej chciałbym abyśmy takich kwot nie używali. Wstępnie można by było ocenić na 600 – 700 tys. to jest pełna termomodernizacja tego obiektu. Nie wiemy tak naprawdę, jakie są grube ściany, jakie ocieplenie trzeba zastosować, jak wygląda stropodach, w związku z tym chciałbym abyśmy tu na żadnych kwotach się nie opierali.”

p.o. Dyrektora Wydziału Edukacji p. Krzysztof Jurek: „w miesiącu marcu liczba zastępstw doraźnych wyniosła 326,2 godzin, a w miesiącu kwietniu 309,2.”

NSZZ „Solidarność” p. Wiesław Łukawski: „chciałem zaprotestować przeciwko temu, co tu się dzieje. Proszę pozwolić mi się wypowiedzieć, 4 – 5 zdań.”

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski: „nie ma powodów żeby protestować, protestujecie cały czas, ja jak będę zabierał głos jako ostatni to kilka kwestii poruszę i wtedy myślę, że wyjaśnimy sobie wszystkie rzeczy.

Zgłosił się zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią pan wiceprzewodniczący Buda i jemu oddaje głos.”

Radny p. Waldemar Buda: „otrzymaliśmy informację, że na najbliższy rok planowane jest 15 dzieci w placówce, czyli dwa oddziały. Chciałem zapytać jak się ma ta decyzja do potencjalnego zabezpieczenia ilości miejsc w innych placówkach w Łodzi w związku jednak z ograniczeniem miejsc w tej konkretnie placówce?

Drugie moje pytanie dotyczy sytuacji prawnej pani dyrektor. Jak się dowiedzieliśmy do jej zatrudnienia nie ma zastosowania prawo oświatowe i wszystkie rygory dotyczące nawiązywania umowy o pracę, czy powoływania i odwoływania. W związku z tym, czy ten kontrakt ma charakter terminowy, a jeśli tak, to czy jest możliwość innej niż dyscyplinarna formy rozwiązania takiego kontraktu przed upływem terminu, na który został zawarty.”

p.o. Dyrektora Wydziału Edukacji p. Krzysztof Jurek: „chciałbym sprecyzować, że do tego ośrodka kierowane są dzieci wyłącznie spoza Łodzi, więc to nie będzie miało wpływu.”

Zastępca Dyrektora Wydziału Edukacji p. Dorota Gryta: „pani dyrektor KołECKA jest zatrudniona na podstawie powołania, w wyniku konkursu na okres 5 lat. I ma zastosowanie do niej kodeks pracy i powołanie. Pani Prezydent powołała panią KołECKĄ jeśli pani Prezydent odwoła panią KołECKĄ to jest to równoznaczne z tym, że jest ona odwołana i w trybie trzymiesięcznym, zgodnie z kodeksem pracy, traci pracę. Nie ma do niej zastosowanie, dlatego musi mieć wicedyrektora, który może pełnić nadzór pedagogiczny. Pani dyrektor KołECKA nie pełni w placówce nadzoru pedagogicznego.”

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski: „w oparciu o zaprezentowane stanowiska ze strony pracowników i związków zawodowych, i wydziału, i państwa radnych, chciałbym zaprezentować swoją ocenę i skonkludować stanowiskiem Komisji. Otóż z przykrością konstatuje, że zarówno w wypowiedzi przedstawiciela pracowników, jak i zaangażowanych w konflikt związków zawodowych w placówce, ani razu nie pojawiło się słowo dziecko. I ani jednym wyrazem, nie mówiąc już ani jednym zdaniem, państwo nie odnieśli się do podmiotu swoich działań koncentrując całą siłę swojej ekspresji i wypowiedzi na ocenie dyrekcji, sytuacji w związku z tym związanej, braku możliwości rozwiązania problemu, itd. myślę, że jedyne stwierdzenie, że dzieci są tam nie w nagrodę tylko za karę i w dodatku skierowani jako młodzi przestępcy przez sąd nie musi być ani w tym miejscu, ani tym bardziej w placówce

przypominane. Konflikt z prawem nigdy nie jest komfortem. Zawsze jest dużym przeżyciem dla tych, którzy prawo naruszają i w ten konflikt popadają. Gdyby byli to młodzi ludzie skazani z góry na przegraną w życiu nie znaleźliby się w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym. Są inne możliwości, z których sąd nie korzysta dając tym samym szansę. Z całą pewnością jest tak, że dziecko nie znajduje się tam tylko i wyłącznie z własnej winy. Jest ofiarą okoliczności, w których dojrzewa, sytuacji rodzinnych, w których przebywa, środowisk, z którymi się kontaktuje. Różnica polega na tym, że trafia do ośrodka, który ma za zadanie pokazać im właściwą drogę i tak naprawdę to pracownicy ośrodka począwszy od pracowników obsługi, a skończywszy na dyrekcji wszyscy ponoszą odpowiedzialność za ich możliwości wyjścia na prostą, ale oni muszą czerpać wzorce. W mojej ocenie tych wzorców do naśladowania w ośrodku nie mają. Mało tego, w zależności od strony dzieci są wykorzystywane dla zabezpieczenia własnych interesów. Myślę, że zwłaszcza po ostatnich informacjach, przedstawionych przez pana dyrektora Krzysztofa Jurka w ośrodku zostały po prostu naruszone obowiązujące dotychczas zasady, złamane zostało status quo i naruszone interesy i to jest praktycznie źródłem konfliktu pracowniczego w tej placówce. A przecież, jeżeli jest tak, że wszystkie strony konfliktu, począwszy od pracowników zorganizowanych w związkach zawodowych będących poza działalnością związkową i dyrekcji, jeżeli w waszym wszystkich imieniu jest chęć znalezienia rozwiązania to pytanie, dlaczego to nie zostało do tej pory znalezione? Dlaczego nie wzniesliście się ponad emocjonalne zacietrzewienie i nie próbujecie znaleźć dla siebie rozwiązania, a w ślad za tym dla ośrodka, a wreszcie dla przebywających tam dzieciaków.

Projekt przedstawiony przez Wydział Edukacji, który określa kolejność podejmowanych działań wydaje się być projektem zasadnym. Zarówno pracownikom, a przede wszystkim młodzieży trzeba stworzyć warunki: dla pracowników warunki pracy, a dla młodzieży warunki domowe. Tych warunków nie ma. Znam ten ośrodek od końca lat dziewięćdziesiątych i stwierdzam, że jego stan dzisiaj jest dużo gorszy niż wtedy. Być może ograniczenie osób, dzieci tam ulokowanych, być może zmniejszenie naboru, żeby nie powiedzieć całkowite zamknięcie, a nade wszystko prace modernizacyjne będą okazją po pierwsze do zweryfikowania swoich stanowisk, do określenia wspólnego celu i wreszcie do przywrócenia ośrodkowi normalności, bo tej normalności w świetle dzisiaj przedstawionych informacji po prostu brakuje. Uważam, że nakazem nas wszystkich jest po pierwsze znalezienie stosownych środków w budżecie miasta w roku 2015 by rozpocząć proces modernizacji ośrodka. Uważam, że rolą związków zawodowych jest zadbanie o to, żeby chwilowe trudności związane z ograniczeniem liczby zatrudnionych nie dotknęły w sposób fizyczny każdego z pracowników dotkniętych redukcją, ale żeby mogły te osoby znaleźć zatrudnienie w innych placówkach, co wydaje się rzeczą możliwą do realizacji pod warunkiem, że się tego typu działania zaakceptuje, a nie będzie się wokół nich tworzyć cały czas sytuacji konfliktowych. Rolą Wydziału jest nie tylko monitorowanie i zapewnienie rozwoju tej placówki, ale również rolą Wydziału jest znalezienie rozwiązania. I dzisiaj przedstawione wstępne rozwiązanie, w moim przekonaniu, znajduje pełne uzasadnienie. I tę propozycję, jaka została dzisiaj przez Wydział Edukacji przedstawiona, i przez pana dyrektora Jurka, i przez pana dyrektora Granatowskiego uważam za punkt wyjścia dla pozytywnego zaopiniowania tego projektu. Chcę państwa poinformować, że na dzisiejsze posiedzenie Komisji nie zapraszałem pani dyrektor Kolečkiej dlatego, że doszedłem do wniosku, że macie państwo na co dzień tyle możliwości rozmowy z własną dyrekcją, że skoro nie potraficie tego zrobić nawet z udziałem mediatora, to również bezskuteczne będą nasze działania na forum Komisji. Ale chcę państwa zapewnić, to adresuję do członków Komisji, że z chwilą, kiedy zostanie przygotowany przez Wydział wstępny projekt modernizacji tego ośrodka, poproszę o zwołanie Komisji na miejscu przy ul. Częstochowskiej po to żebyśmy mogli zweryfikować dzisiaj uzyskaną informację teoretyczną z praktyką życia ośrodka i po to żebyśmy

po roku czy dwóch wracając tam, po zamknięciu procesu modernizacji mogli stwierdzić na ile zmieniły się warunki pobytu dzieci i na ile się poprawiły warunki pracy osób tam zatrudnionych. Proszę, zatem przyjąć informacje o nieobecności pani dyrektor Kołeckiej nie jako jej próby uniknięcia kontaktu z komisją, tylko jako celowego zamysłu z mojej strony i proszę nie przypisywać pani dyrektor braku dobrej woli, bo gdybym ją zaprosił, na pewno z tego zaproszenia by skorzystała. Dzięki braku jednej ze stron konfliktu możliwa była dzisiaj rzeczowa dyskusja, choć zdarzało się, że nacechowana emocjami i zupełnie niepotrzebnymi sformułowaniami pod adresem stron przeciwnych. Niemniej jednak zamykając ten punkt, pozwałam sobie zaproponować Komisji przyjęcie poparcia dla działań organizacyjnych zaprezentowanych przez Wydział Edukacji. Nie robię tego w formie pisemnej, podobnie jak i w formie pisemnej nie mamy informacji na temat dzisiaj omawianego problemu. Jeśli państwo uznacie, że takie stanowisko jest zasadne proszę o wyrażenie tego z głosowaniem, jeżeli uważacie za niezasadne proszę o zgłoszenie tego w dyskusji.”

Radny p. Tomasz Głowacki: „chciałem zgłosić swoje zastrzeżenia, nie będę głosować za taką propozycją rozwiązania tej sytuacji.”

Radny p. Waldemar Buda: „ja również przychylam się do tego wniosku, ponieważ my całości obrazu sytuacji nie mamy, w związku z tym, że pani dyrektor nie została zaproszona, też i całego przeglądu sytuacji nie mamy, więc powinniśmy się wstrzymać z wydawaniem opinii. Tak jak pan Przewodniczący wskazywał nie oceniamy tylko zbieramy te informacje. Nie do końca wypowiedź pana przewodniczącego też nie oceniała, bo jednak w gruncie rzeczy oceniała, a wcześniej członkowie Komisji takiej możliwości nie mieli, więc wydaje mi się, że i tym bardziej nie należy wyrażać opinii samej Komisji.”

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski: „chciałbym być dobrze zrozumiany, takie stanowisko proponuję z dwóch powodów: po pierwsze, dlatego że być może nie wykluczam takiej ewentualności, zajdzie potrzeba dokonania przesunięć w budżecie jeśli środki będące w dyspozycji rezerwy ogólnej okażą się niewystarczające, ewentualnie będą wykorzystane na inne cele. Zatem do tego tematu wrócimy. Po drugie chciałbym, żebyśmy jako komisja wyrazili swoją opinię na temat sposobu rozwiązania problemu zaprezentowanego przez Wydział, bo jest to pierwsze konstruktywne spojrzenie na próbę wyjścia z impasu, w jakim ośrodek znajduje się od prawie dwóch lat. Jeżeli państwo uważacie, że Wydział nie musi mieć takiej opinii, ja się nie upieram. Natomiast uważam, że naszą rolą jest odniesienie się do tej propozycji, nie wyobrażam sobie, żeby komisja miała w tej sprawie chować głowę w piasek. Oczywiście komisja nie musi pozytywnie się wyrazić, może przyjąć inne, ale niech to stanowisko będzie przez komisję rozpatrzone. Wtedy będziemy mogli zastanowić się, czy jesteśmy w stanie konstruktywnie wpływać na proces zmian w ośrodku, czy też będziemy jedynie obserwatorami, którzy wysłuchają i decydują jedynie do tej formy się ograniczyć.”

Radny p. Waldemar Buda: „ja muszę się do tego odnieść, pan dyrektor słusznie wstrzymuje się z jakimikolwiek decyzjami i przedstawianiem planów, bo jest na to za wcześnie i trzeba się z sytuacją zapoznać, i trzeba temu w pełni przyklasnąć i oczekiwać rozwiązania sytuacji. To jak w takiej sytuacji my możemy wspierać działania, których nam jeszcze nie przedstawiono. Nie ma planów Wydziału i słusznie, bo tutaj jest potrzebna rozwaga i pewna wstrzeźliwość, i pełny przegląd sytuacji, a komisja będzie wskazywała, że popiera działania jakiegokolwiek by one nie były. Więc to jest wyjątkowo przedwczesne.”

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski: „ja rozumiem, że pan radny spóźniając się nie wsłuchał się w to, co było wcześniej wypowiedziane, ale cóż każdy ma prawo dysponować swoim czasem i w związku z tym nie dziwię się, że to zostało pominięte w ocenie.”

Radny p. Tomasz Głowacki: „akurat ta część dyskusji najważniejsza, w moim przekonaniu, to na tej części pan radny Buda był i myślę, że to zdanie, jakie wypowiedział i ja je całkowicie popieram, zresztą pan dyrektor sam powiedział, że na dzień dzisiejszy sam nie jest w stanie wszystkiego powiedzieć i na wiele pytań nie było odpowiedzi jednoznacznych, więc może poczekajmy na te jednoznaczne rozstrzygnięcia, bo ja dzisiaj tak do końca nie wiem, nad czym miałbym głosować, co miałbym wspierać, bo to wszystko jest takie bardzo płynne.”

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski: „szanowni państwo, przypomnę tylko, że pan dyrektor we wstępie do posiedzenia dzisiejszej komisji zaproponował rozwiązania polegające na konkretnych punktach. W związku z tym, ja swoje stanowisko odnoszę do głosu nie w dyskusji, tylko do zaprezentowanego przez pana dyrektora materiału. Nie ma tego materiału na piśmie i to jestem w stanie zrozumieć, bo sprawa jest dynamicznie zmieniającą się, w związku z powyższym nie ma możliwości, aby dziś pismo, które zostanie stworzone, jutro miało swoją aktualność. Zdaję sobie sprawę również z faktu, że nie jest to kompleksowe przedstawienie działań, krok po kroku, ale jeżeli mówimy o tym, że ilość dzieci w ośrodku będzie ograniczona do piętnaściorga, jeśli mówimy o potrzebie przeprowadzenia audytu wewnętrznego, przygotowania koncepcji remontu, zmiany wyposażenia obiektu po zakończeniu remontu, to wszystko generuje nie tylko działania, ale również potrzebę poszukiwania środków. Jeżeli państwo radni uważacie, że to jest zbyt mało, żeby wyrazić swoją opinię pozytywną na temat tego, co prezentuje Wydział, no to ja w takim razie nie jestem w stanie zrozumieć, na czym tak naprawdę nam zależy. Czy zależy nam na uczestniczeniu w procesie decyzyjnym, czy jedynie na obserwowaniu tego, co się dzieje? Jeżeli przyjmujemy, że dzisiaj poprzestajemy na obserwowaniu, ja wycofuję się ze wszystkich działań i propozycji, które zgłaszałem. Ale jeżeli chcemy w czymś aktywnie uczestniczyć to nie może być tak, że my odbędziemy spotkanie, a potem się rozchodzimy bez konkretnych decyzji. W związku z powyższym ja traktuję propozycję złożoną przez Wydział jako pierwsza w tym granie przedstawioną koncepcję rozwiązania problemów w MOW. Nie sprostali temu mediator, nie sprostali temu strony konfliktu, dzisiaj mamy sytuację odmienną od tej, która była dwa tygodnie temu. I ja się nie upieram, jeżeli państwo uważacie, że możemy być w dalszym ciągu obserwatorami, to w takim razie pozostaniemy nimi do naszego następnego posiedzenia poświęconego MOW, kiedy spotkamy się na jego terenie przy ul. Częstochowskiej z tym, że proszę wtedy nie mieć pretensji, że jesteśmy tylko i wyłącznie obserwatorami, a nie partycypujemy w rozwiązywaniu tego problemu jako Komisja Edukacji.

Tyle z mojej strony. W takim razie wycofuję się z tego pomysłu, z tego projektu, Wydział będzie realizował zadania, które przedstawił w przekonaniu, że czyni to za naszą wiedzą i jednocześnie aprobatą, bo dezaprobaty nie było.”

NSZZ „Solidarność” p. Wiesław Łukawski: „protestują przeciwko stworzeniu atmosfery nagonki na pracowników MOW. Okazuje się, że to są sadyści, przestępcy, zarabiają bardzo dużo, niewykształceni, podli, wredni, chodzący na fałszywe zwolnienia ludzie. To w takim razie gdzie jest Wydział Edukacji, gdzie jest Kuratorium? To jest wszystko nieprawda. My się nie pytamy o pensje radnych i co robią radni w czasie wakacji wtedy, kiedy ich nie ma na komisjach wtedy, kiedy nie ma ich na posiedzeniu Rady, jak zmieniają barwy, kluby, jak rozmieniają swój honor, my się o to nie pytamy. Proszę nas nie pouczać. Natomiast, jeżeli pani radna chce wiedzieć jak przebiegał, tzw. konkurs, to jak spotkamy się w cztery oczy, to ja pani powiem jak wyglądała ta fikcja. Jak koleżanka pani dyrektor, której imię niech będzie zapomniane, musiała wygrać, jak ważne jest usadowienie pracowników Wydziału obok pracowników Kuratorium, a zwłaszcza blisko noga do nogi.”

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski: „chcę powiedzieć, że to co pan w tej chwili

powiedział nie padło z niczyich ust, w związku z tym te wszystkie inwektywy adresowane pod adresem pracowników to niestety pana słowa.”

Więcej głosów nie zabrano.

Ad pkt 2. Wstępna informacja Wydziału Gospodarki Komunalnej UMŁ na temat planów termomodernizacyjnych w obiektach oświatowych.

Zastępca Dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej p. Małgorzata Gajeka: „w 2012 roku udało nam się ztermomodernizować 18 placówek edukacyjnych, w tym 3 przedszkola, 5 szkół podstawowych, 4 gimnazja, 3 licea, 2 zespoły szkół i 1 specjalny ośrodek szkolno – wychowawczy, na łączną kwotę prawie 15 mln zł z czego budżet gminy to tylko 3 000 616 zł, pożyczka z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska to 2 481 944 zł i również uzyskaliśmy dotację z WFOŚ, NFOŚiGW oraz z UE na łączną kwotę 8 846 848 zł.

W 2013 roku ztermomodernizowaliśmy 3 placówki edukacyjne, w tym 5 przedszkoli, 9 szkół podstawowych, 5 gimnazjów, 1 liceum, 1 zespół szkół ponadgimnazjalnych i 2 specjalne ośrodki szkolno – wychowawcze, na łączną kwotę prawie 21 350 000 zł, z czego budżet gminy to około 7 mln zł, pożyczka z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska to 2 50 000 zł i również uzyskaliśmy dotację z WFOŚ i z UE na łączną kwotę 11 790 000 zł.

W roku 2014 ztermomodernizowaliśmy 10 placówek edukacyjnych, w tym 1 przedszkole, 3 szkoły podstawowe, 5 gimnazjów, 1 zespół szkół, na łączną kwotę prawie 13 200 000 zł, z czego budżet gminy to 5 800 000 zł, pożyczka z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska to 3 600 000 zł i dotacja z WFOŚ 3 600 zł.

Między rokiem 2012 a 2014 ztermomodernizowaliśmy 51 placówek oświatowych i kwota wydatkowana na te prace to niespełna 50 mln zł, czyli świadczy o tym, że średnio termomodernizacja placówki oświatowej kształtuje się około 1 mln zł. Średnia kształtuje się w zależności od kubatury budynku.

Budżet miasta wydał na te 51 placówek około 16 000 000 zł, pożyczki z WFOŚ to 8 000 600 zł, a dotacje to łączna kwota prawie 25 mln zł. Są to dotacje bezzwrotne, czyli jest to zysk miasta. Aktualnie trwa termomodernizacja wraz z modernizacją pływalni w Szkole Podstawowej nr 190 przy ul. Malczewskiego, ogólny koszt tych prac to 7 250 000 zł, z czego obecnie złożony jest wniosek do WFOŚ o to żeby pozyskać pożyczkę w wysokości prawie 3 000 000 zł i takiej samej wartości dotację. Jeżeli to pozyskamy to będzie to wpływ do miasta i będzie to na zasadzie refundowania faktur, które miasto angażuje obecnie z własnych środków.

Również w trakcie są procedowane w WFOŚ dwa wnioski, chcemy aplikować w tym roku o termomodernizację czterech placówek. Jest to Szkoła Podstawowa nr 193, Publiczne Gimnazjum nr 44, Szkoła Podstawowa nr 34, Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 1. Zmieniliśmy w tym roku troszeczkę mechanizm działania. Do tej pory było to na zasadzie, że mieliśmy środki w 100% w budżecie i występowaliśmy do WFOŚ o tzw. refundację. W tym roku uznaliśmy, że najpierw wnioskujemy o pożyczkę z dotacją i dopiero jak dostaniemy pozytywną opinię rady WFOŚ wówczas będziemy już konkretne kwoty wprowadzać do projektu budżetu i będziemy przedstawiać państwu radnym o wprowadzenie nowego zadania, właśnie na termomodernizację tych wskazanych placówek. Równocześnie Wydział Gospodarki Komunalnej przygotowuje się do złożenia wniosku aplikacyjnego do Urzędu Marszałkowskiego w ramach strategii zintegrowanych inwestycji terytorialnych, gdzie nasz projekt racjonalizacja zużycia energii, termomodernizacja obiektów miasta znajduje się na liście projektów podstawowych. Mamy w budżecie w wieloletniej prognozie finansowej wpisane, w ramach przedsięwzięć, takie zadanie i łączny koszt tych inwestycji to jest ponad 93 000 000 zł. dofinansowanie z UE to jest ponad 79 000 000 zł, a wkład własny miasta to ponad 13 000 000 zł.

Obecnie mamy w budżecie 500 000 zł, gdzie za te pieniądze będziemy przygotowywać jeszcze w tym roku kolejne dokumentacje projektowe, gdyż uważamy, że za tę kwotę jesteśmy w stanie ztermomodernizować 70 placówek oświatowych. Na chwilę obecną posiadamy 42 dokumentacje projektowe. Jesteśmy przeddzień złożenia wniosku o wszczęcie procedury w zamówieniach publicznych na kolejne 50 dokumentacji. Więc do końca roku będziemy mieli ponad 90 dokumentacji projektowo – kosztorysowych i wówczas rok przyszły pozwoli nam na rzetelne przygotowanie się i aplikowanie w ramach tych zabezpieczonych środków do Urzędu Marszałkowskiego o dotacje.”

Pytania i dyskusja.

Radny p. Marcin Zalewski: „czy te pożyczki są oprocentowane?”

Zastępca Dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej p. Małgorzata Gajeka: „Wojewódzki Fundusz od 2012 roku zmienił zasady, na początku było tak, że na te przedsięwzięcia były tylko pożyczki i można było dostać umorzenie tych pożyczek, ale z przeznaczeniem tego umorzenia na konkretny cel. Zmieniono ten przepis i żeby ubiegać się o termomodernizację placówek oświatowych i budynków gminnych dostaje się 50% pożyczki i 50% dotacji kosztów kwalifikowalnych, czyli ta pożyczka jest jak najbardziej oprocentowana, zaś dotacja wpływa bezpośrednio jako dochód miasta. Ta pożyczka też jest na pewnych preferencyjnych warunkach, czyli na pewno jest niższe oprocentowanie niż jak byśmy chcieli zaciągnąć kredyt w banku.”

Radny p. Tomasz Głowacki: „powiedziała pani, że na ten rok są planowane 4 szkoły. Czy jest możliwość powiększenia tej ilości szkół o kolejne? Jaka jest przewidziana kwota na te cztery placówki?”

Zastępca Dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej p. Małgorzata Gajeka: „my w tym trybie działamy pierwszy raz, czyli ja pisząc wniosek aplikacyjny do WFOŚ brałam pod uwagę wartości kosztorysowe tych czterech obiektów, bo warunkiem ubiegania się w WFOŚ jest posiadanie pełnej dokumentacji projektowej, audytu energetycznego i pozwolenia na budowę. To są te dokumenty, które są najważniejsze, żeby móc aplikować. Więc do tej pory robiliśmy to w ten sposób, że wyłanialiśmy wykonawcę w postępowaniu przetargowym i wtedy już była realna wartość tego przedsięwzięcia inwestycyjnego i dopiero aplikowaliśmy. Teraz w tej sytuacji mamy wartość kosztorysowo – projektową i na podstawie tej wartości jeszcze przed przetargiem aplikujemy. Czyli wydaje mi się, że aplikujemy o trochę większe pieniądze aniżeli może to wyjść w postępowaniu przetargowym, więc może się okazać, że na poszczególnych tych dwóch zadaniach będą jakieś oszczędności i jeżeli będzie wtedy wola państwa i decyzja z tych oszczędności będzie ewentualnie możliwość ztermomodernizowania kolejnej placówki.

Całkowity koszt tych czterech placówek to jest 13 600 000 zł, w tym kwota pożyczki 5 700 000 zł, dotacja 5 700 000zł i wkład własny miasta, czyli koszty niekwalifikowane, na których nie można zaciągnąć ani pożyczki, ani dotacji 2 170 000 zł.”

Radny p. Tomasz Głowacki: „czym miasto się kierowało wybierając te cztery placówki w pierwszej kolejności?”

Zastępca Dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej p. Małgorzata Gajeka: „było kilka spotkań z Wydziałem Edukacji, bo wiemy, że oprócz termomodernizacji działają w mieście jednostki pomocnicze, są konkursy, środki z algorytmu jednostek pomocniczych, jest budżet obywatelski. Są to zadania, na które głosuje się w roku poprzedzającym rok inwestycyjny i okazało się, że w tych konkretnych szkołach, w ramach budżetu obywatelskiego, w dwóch przypadkach wygrały takie wnioski jak, np. modernizacja toalet za kwotę ponad 500 000 zł, czy całe odnowienie sali gimnastycznej w szkole na kwotę ponad 300 000 zł, gdzie po prostu

okazałoby się, że jeżeli my później byśmy weszli z termomodernizacją to pewne prace już wykonane mogłyby być zniszczone. Więc stwierdziliśmy, że najlepiej ten zakres prac ze sobą połączyć i dokonać termomodernizacji tych placówek, które będą spójne z pieniędzmi z budżetu obywatelskiego czy algorytmu jednostek pomocniczych.

Jest zachowana pewna logika. Tak samo zrobiliśmy z pływalnią w Szkole Podstawowej przy ul. Malczewskiego. Były dwa równoległe projekty, oddzielny na termomodernizację placówki i oddzielny na przebudowę pływalni. Zakres tej dokumentacji w pewnym momencie powiełał się. Stworzyliśmy, więc jedną dokumentację i dzięki temu zrobiliśmy jeden przetarg i dzięki temu miasto zaoszczędzi pewne środki finansowe, a po drugie placówka zostanie kompleksowo ztermomodernizowana.”

Radny p. Tomasz Głowacki: „rozumiem ten sposób myślenia i popieram, ale w tej sytuacji inne placówki, które niekoniecznie mają jakieś remonty nie są brane pod uwagę, bo polityka jest taka, że lepiej w przyszłym roku uzyskać te środki unijne niż w tym roku się zapożyczać.”

Zastępca Dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej p. Małgorzata Gajecka: „ja nie wiedziałam, jakie wnioski wygrają w budżecie obywatelskim, która placówka szkolna wygra, my dzisiaj patrząc na budżet chcieliśmy podejść jak najbardziej racjonalnie.”

Radny p. Tomasz Głowacki: „czy gdyby te placówki nie realizowały tych inwestycji to byłyby termomodernizowane?”

Zastępca Dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej p. Małgorzata Gajecka: „mogłoby się okazać, że żadnej termomodernizacji w placówkach oświatowych, w tym roku by nie było, ze względu na oczekiwanie na te duże środki.”

Radny p. Tomasz Głowacki: „a na jakim etapie jest ten duży wniosek na 93 000 000 zł? Kiedy pani dyrektor mogłaby nam podać konkretne informacje, że te środki będą i za to zrobimy konkretne szkoły?”

Zastępca Dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej p. Małgorzata Gajecka: „te środki na pewno miasto Łódź otrzyma, dlatego że jesteśmy wpisani na listę podstawową, czyli listę z konkursu. Mamy również możliwość aplikowania, bo jesteśmy też na liście tzw. rezerwowej z kwotą 114 000 000 zł, ale to będzie wówczas możliwe, kiedy wystartujemy w konkursie. Te środki dla miasta Łodzi są najbardziej pewne. My mamy już w WPF zarezerwowane nasze środki, czyli wkład własny miasta na realizację tego przedsięwzięcia. Ta realizacja będzie między 2015 a 2020 rokiem. Teraz ten rok jest na opracowanie pełnej gamy dokumentacji kosztorysowej i audytów energetycznych, a rok 2016 na złożenie prawidłowej aplikacji. Do dnia dzisiejszego nie ma jeszcze w ramach RPO podziału kosztów, które koszty są kosztami kwalifikowanymi, które nie są kosztami kwalifikowanymi, więc dopiero jak będą wytyczne do składania wniosków aplikacyjnych my już będziemy na tyle przygotowani, posiadając niezbędne dokumenty i pozwolenia na budowę, żeby niezwłocznie złożyć swoją aplikację.”

Radny p. Tomasz Głowacki: „kiedy będą te wytyczne i taki wniosek będzie można złożyć? Czy my nie tracimy czasu? Czy w Polityce (...) w 2016 są na dzień dzisiejszy zapisane jakieś, konkretne placówki do termomodernizacji?”

Zastępca Dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej p. Małgorzata Gajecka: „na razie mamy konkretne dokumentacje kosztorysowo – projektowe. Robimy je, dlatego żebyśmy wiedzieli czy wszystkie działki mają uregulowany stan prawny. Muszę powiedzieć, że w trakcie realizacji dokumentacji projektowej dopiero wiadomo, jaka jest grubość styropianu. Wszystkim się wydaje, że wszystko mieści się w granicach prawa własności gminy, a okazuje się, że jeśli nawet 1 cm styropianu wyjdzie na działkę sąsiadującą, a ona miałaby nieuregulowany stan

prawny, to musimy przystąpić do regulacji stanu prawnego i te placówki w pierwszym rzucie muszą być pominięte. Uważam, że na regulację stanów prawnych będziemy mieć czas gdzieś dwa, trzy lata. Dlatego, jak pan zauważył my nie przygotowujemy 70 dokumentacji, tylko przygotowujemy prawie 100 żeby był łatwiejszy wybór. Mało tego, dopiero ta wartość kosztorysowa wskaże nam, jak możemy przyporządkować aplikację w poszczególnych latach, co do wartości i co do kwoty. Dopiero te audyty, te dokumentacje nam powiedzą, co należy w danej placówce zrobić i ta lista, w którym roku poszczególne placówki będzie termomodernizowana dopiero stworzy się w przyszłym roku podczas aplikacji, czyli już prawidłowo złożenia wniosku do Urzędu Marszałkowskiego, gdzie będziemy mieć umowę, gdzie będziemy musieli przyporządkować każdą placówkę, która chcemy robić, w którym roku kalendarzowym.”

Radny p. Tomasz Głowacki: „i ta procedura aplikacyjna będzie trwała na tyle długo, że w 2016 nie będzie termomodernizacji.”

Zastępca Dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej p. Małgorzata Gajeka: „to znaczy, jeżeli się okaże, że wniosek aplikacyjny będzie można złożyć już w 2016 roku to, dlatego teraz robimy tak dużo tych dokumentacji projektowych, że ja już będę gotowa do tego, żeby ten wniosek aplikacyjny złożyć, już w pierwszej połowie 2016 roku. Tylko proszę zauważyć, że to będzie ogrom dokumentów i studium wykonalności, które też będziemy musieli zlecić komuś na zewnątrz dlatego, że to będzie ogrom dokumentów do wypełnienia i własnymi siłami na pewno tego wniosku aplikacyjnego nie będziemy mogli złożyć. Dlatego, że być może będą takie obwarowania, że będzie trzeba wyliczyć lukę finansową. Nie wiemy jak będą przez Urząd Marszałkowski, przez Unię Europejską rozstrzygane kwestie prowadzenia działalności w szkołach, typu chociażby te drobne sklepiki czy jadłodajnie wynajmowane lokale, czy kwestie mieszkań służbowych. Nie wiemy czy to będzie kosztem kwalifikowanym, czy będzie podchodziło pod pomoc publiczną, dlatego jest to zbyt duże przedsięwzięcie, zbyt duże środki finansowe żeby po prostu, bez przygotowania, o nie aplikować.”

Radny p. Tomasz Głowacki: „ale ileś placówek już od wielu lat ma te wszystkie dokumentacje potrzebne i rozumiem, że nic nie stoi na przeszkodzie żeby niezależnie od wyniku tej aplikacji już ze środków o jakich pani dyrektor mówiła, które są w WPF, w przyszłym roku robić jakieś termomodernizacje.”

Zastępca Dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej p. Małgorzata Gajeka: „nie z tego źródła. Jeżeli państwo uznacie, że którąś placówkę trzeba natychmiast ztermomodernizować, to mamy tą możliwość sięgania po środki z WFOŚ. Od tego się nie odżegnujemy, zależy nam na tym żeby placówki edukacyjne jak najszybciej ztermomodernizować.”

Radny p. Tomasz Głowacki: „pytanie do Wydziału Edukacji, na ile państwo ze sobą współpracują, bo jako nadzorujący wiecie najlepiej, które placówki są pierwszej potrzeby. Czy jest tego rodzaju wymiana informacji i próba jakiegoś uszeregowania, jakiejś hierarchii, które szkoły bardziej są potrzebujące.”

Zastępca Dyrektora Wydziału Edukacji p. Dorota Gryta: „Wydział Edukacji jest w ciągłym kontakcie z Wydziałem Gospodarki Komunalnej i spotyka się celem ustaleń.”

Radny p. Tomasz Głowacki: „a czy niezależnie od tego, o czym pani dyrektor mówiła, Wydział Edukacji jest w stanie zaprezentować taką listę szkół, które według niego są w pierwszej kolejności.”

Zastępca Dyrektora Wydziału Edukacji p. Dorota Gryta: „w tej chwili jest jedna, wspólna lista, stworzona na zasadzie hierarchii ważności.”

Radny p. Tomasz Głowacki: „a czy my możemy taką listę otrzymać?”

Zastępca Dyrektora Wydziału Edukacji p. Dorota Gryta: „proszę bardzo, albo od nas, albo od pani dyrektor Gajeckiej, bo one są jednakowe.”

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski: „pani dyrektor czy możemy się umówić, że jedna lista będzie obejmowała te placówki, które procesowi termomodernizacji podlegały, w jakim zakresie. I drugi wykaz, uzgodniony z Wydziałem Edukacji, placówek, które będą uwzględnione, wobec, których przygotowywany jest, w tej chwili, audyt i te planowane. To nam zobrazuje na ile jeszcze potrzeby, które artykułują i dyrektorzy szkół, i rodzice, są uwzględnione, a co będziemy musieli odpowiedzieć wspólnym głosem, że przystąpimy do działań, w późniejszym okresie czasu.”

Zastępca Dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej p. Małgorzata Gajecka: „mogę przygotować listę tych placówek, które mają opracowaną dokumentację projektowo – kosztorysową i tych, które będą zlecać do opracowania.

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski: „niezależnie od tego, również wykaz tych placówek, w których już zrealizowano termomodernizację.”

Zastępca Dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej p. Małgorzata Gajecka: „oczywiście, pełną informację z wykazem.”

Radna p. Małgorzata Bartosiak: „chciałbym uzyskać jedną techniczną informację, czy nowa dokumentacja, która jest przygotowywana w jakiś sposób techniczny odbiega od tych dotychczasowych? Wiadomo, że do tej pory termomodernizacja obejmowała przede wszystkim stolarkę okienną, dachy i elewację, natomiast nie wchodziliście do budynku, z wyjątkiem ogrzewania. Czy teraz w nowym rozdaniu będzie również modernizowany budynek wewnątrz?”

Zastępca Dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej p. Małgorzata Gajecka: „termomodernizacja to jest racjonalizacja zużycia energii cieplnej i elektrycznej. W tym konkretnym projekcie będziemy jeszcze wymieniać źródła światła, ale nie będziemy wymieniać całej instalacji w placówce szkolnej tylko punkty świetlne na świetlówki energooszczędne. Najpierw to jest racjonalizacja, a dopiero później estetyka budynku. Oczywiście przy okazji ten budynek zyskuje nowy wygląd. My poprzez praktykę rozszerzyliśmy tylko te dokumentacje o to, co jest na zewnątrz czyli: termomodernizacja, docieplenie stropodachu, docieplenie dachu, wymiana stolarki okiennej i drzwiowej, docieplenie i pomalowanie elewacji, wymiana centralnego ogrzewania i ewentualnie wymiana kotła, jeżeli jest, np. piec olejowy, a jest możliwość doprowadzenia gazu. Wtedy koszt eksploatacyjny jest o wiele niższy.

Wiele szkół podnosi kwestię wilgoci w piwnicach, więc już w tych projektach wstawiamy, tzw. izolację i opaskę przeciwwilgociową. Również nie jest kosztem kwalifikowanym wszystkie murki, dojścia, dojazdy, schody, balustrady wokół szkoły, więc my rozszerzamy kosztem naszego wkładu własnego gminy o te aspekty.”

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski: „do wątku termomodernizacji wrócimy, gdy będą znane reguły na podstawie, których wniosek zostanie sporządzony.”

Ad pkt 3. Akcja lato 2015 w Łodzi – założenia do letniego wypoczynku dzieci i młodzieży.

Zastępca Dyrektora Wydziału Edukacji p. Dorota Gryta: „na akcje Lato 2015 przeznaczone jest w budżecie 798 800 zł i te środki pójdą trzema kanałami, po pierwsze 289 000 zł pójdzie do organizacji pozarządowych, które w tym roku zorganizują wyjazdowe formy wypoczynku. 30 kwietnia został już ogłoszony konkurs dla organizacji pozarządowych w formie powierzenie realizacji zadania publicznego. Do 21 maja do końca dnia organizacje składają oferty i 22 – 23 maja postaramy się już rozstrzygnąć konkurs. Planowana jest organizacja koloni dla uczniów

szkół podstawowych nad morzem oraz dla młodzieży gimnazjalnej w górach Sudetach lub Karpatach.

Kwota w wysokości 170 000 zostanie przeznaczona na wyjazdową formę wypoczynku. Będzie to dla 200 dzieci ze szkół podstawowych i tu w formie powierzenia będzie to, jak co roku, realizował Zespół Ekonomiczno Administracyjny Szkół.

Pozostała część pieniędzy, czyli 339 800 zł będzie przeznaczona na wypoczynek w miejscu zamieszkania i po raz pierwszy w tym roku opieramy ten wypoczynek na naszych placówkach, 252 000 zł przeznaczymy na organizację wypoczynku przez szkoły podstawowe oraz 87 000 zł na wypoczynek organizowany przez placówki pracy pozaszkolnej. 30 marca 2015 roku Wydział Edukacji skierował ankietę do dyrektorów szkół podstawowych, aby za ich pośrednictwem pozyskać informacje o stopniu zainteresowania rodziców organizacją wypoczynku w miejscu zamieszkania. Już od lat ubiegłych dochodziły sygnały do Wydziału Edukacji, iż rodzice w czasie dwumiesięcznych wakacji są przede wszystkim zainteresowani formą półkolonii, czyli zajęciami zamkniętymi, gdzie można dziecko posłać na godz. 8:00 czy 9:00 i odebrać o godz. 15:00 czy 16:00 wiedząc, że dziecko będzie miało zapewniony ciepły posiłek, a przede wszystkim opiekę. Ponieważ taka forma zajęć nie była możliwa do zorganizowania przez organizacje pozarządowe, ponieważ to są organizacje, które celują w określoną grupę młodzieży zmieniliśmy formę i oprzemy się na naszych szkołach podstawowych. Z ankiety wynika, iż 2900 rodziców jest zainteresowanych zajęciami zamkniętymi, natomiast jeszcze około 2000 rodziców zgłosiło, że dzieci będą korzystały z zajęć otwartych przygotowanych przez miasto.

Oprócz tych 2900 rodziców zainteresowanych formą zamkniętą, czyli półkoloniami także 1100 osób będzie uczestniczyło w półkoloniach organizowanych przez placówki pracy pozaszkolnej, czyli generalnie około 4000 dzieci postaramy się objąć taką akcją.

Miasto podzieliliśmy na pięć rejonów, na Bałuty, Polesie, Śródmieście, Górną i Widzew. W każdej z tych dzielnic wytypowaliśmy po kilka placówek, na Bałutach to jest 9, na Polesiu 4, na Śródmieściu 4, na Górnej 8 i na Widzewie 7 placówek. Wokół tych placówek zbudowaliśmy sieć pozostałych szkół, które te placówki bazowe obejmą. Łącznie na Bałutach planujemy uruchomić 31 grup kolonijnych, na Polesiu 17, na Śródmieściu 10, na Widzewie 33 grupy i najmniej na Górnej 8 placówek, bo i zainteresowanie było najmniejsze.

6 i 8 maja zaplanowaliśmy spotkanie z dyrektorami szkół podstawowych żeby zaprezentować im tą sieć. I np. będziemy proponować na Bałutach w Szkole 122 planujemy około 5 grup na 120 osób i z sieci pobliskiej wynika, że powinny uczestniczyć dzieci ze Szkoły 184, 206 i 142. I tak będziemy to dyrektorom przedstawiać.

Po naszej ankiecie, która została skierowana do szkół pojawiły się niezrozumiałe dla nas emocje, doniesienia prasowe. Ankieta poprzedzona była dość obszernym listem skierowanym do dyrektorów, gdzie bardzo szeroko były wyjaśnione nasze intencje. Te zajęcia są płatne dla ewentualnych nauczycieli prowadzących, ponieważ zdajemy sobie sprawę, że to są wakacje i to jest urlop. Przewidujemy dwóch nauczycieli na grupę. Grupa będzie średnio liczyła 25 osób i będzie to 1000 zł brutto dla nauczyciela jako dodatkowy zarobek, oprócz tego dla dyrektora czy zastępcy dyrektora, który będzie kierownikiem tych 2,5 tygodniowych półkolonii przewidujemy 1 500 zł brutto. Dla dziecka przewidujemy jeden ciepły posiłek i stawka, którą proponujemy to 8 zł, przewidujemy 250 zł na grupę celem organizacji zajęć, aczkolwiek wystąpimy do MPK, żeby te dzieci mogły się przemieszczać bezpłatnie. Zebraliśmy już informacje z innych wydziałów i oferta ich jest bardzo szeroka typu Planetarium, ZOO, Palmiarnia, baseny. I to są

rzeczy, które dla grup zorganizowanych i dla dzieci będą w czasie wakacji bezpłatne. Niemniej jednak musimy zapewnić tym dzieciom dostęp do pomocy szkolnych, dlatego proponujemy odpłatność. Zawsze półkolonie były płatne i CZP pobierają opłatę od rodziców w wysokości 670 zł za tydzień. My proponujemy 50 zł na tydzień, uważamy, że nie jest to cena wygórowana za zorganizowanie opieki nad dzieckiem w godzinach od 8:00 do 16:00.

Oczywiście oprócz tych wszystkich form, czyli naszych szkół, czyli CZP będą także pracowały szkoły specjalne, które będą miały ofertę dla dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych, oprócz tego będziemy również kierować ofertę ze strony Poradni Psychologiczno – Pedagogicznych i tutaj dla dzieci od 0 do 6 lat i rodziców będą wakacje ze specjalistami realizowane przez zespoły wczesnego wspomaganie.”

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski: „oparcie oferty letniego wypoczynku w Łodzi o placówki i kadrę nauczycielską jest działaniem właściwym.”

Pytania i dyskusja.

Radny p. Waldemar Buda: „z tych informacji wynika fakt, że zajęcia letnie będą organizowane na podobnych zasadach jak zajęcia w ferie zimowe. Wtedy było to rozwiązanie zastosowane po raz pierwszy. Wszelkie organizacje pozarządowe zostały wykluczone z organizacji zajęć i była dość długa dyskusja na ten temat i pamiętam, że nie wykluczano, a wręcz zapewniano nas o tym, że jednak do organizacji pozarządowych będzie powrót i będzie to lepiej zorganizowane w sezonie letnim. Czy nadal nie ma potrzeby, a jeśli tak to dlaczego, powrotu do starej formuły z której by wynikało zaangażowanie organizacji pozarządowych w organizowania zajęć letnich?”

Zastępca Dyrektora Wydziału Edukacji p. Dorota Gryta: „po pierwsze to organizacje pozarządowe mają tą część wyjazdową. My kierowaliśmy się dobrem dziecka i interesem ich rodziców. Organizacje pozarządowe maksymalnie zagwarantują nam półkolonie dla 1400 dzieci, my obejmujemy 3000 dzieci, a budżet mamy taki, jaki mamy. I to jest powód, dla którego skierowaliśmy ofertę do szkół.”

Radny p. Tomasz Głowacki: „czyli za te 290 000 zł przewidujecie że skorzysta 1400 dzieci?”

Zastępca Dyrektora Wydziału Edukacji p. Dorota Gryta: „nie, 1400 dzieci to korzystało, my planujemy 3000 dzieci. Z tym, że my ze swojej strony, jako Miasto dajemy 252 000 zł plus doliczamy do tego po 50 zł czy 100 zł za tydzień jako wkład rodziców. Natomiast organizacje pozarządowe mają 289 000 zł i tu w ubiegłym roku skorzystało około 600 dzieci z form wyjazdowych. Z tym, że to są formy drogie dla rodziców, bo trzeba dopłacić około 250 zł na dziecko, na dwa tygodnie. Rodzice mniej zamożni podnoszą jeszcze kwestie, że 250 zł trzeba dopłacić, dać kieszonkowe i dziecko na wyjazd wyposażyć.”

Radny p. Tomasz Głowacki: „w jakim trybie wyłaniane są dzieci korzystające z wypoczynku letniego organizowanego przez organizacje pozarządowe?”

Zastępca Dyrektora Wydziału Edukacji p. Dorota Gryta: „pedagog szkolny wskazuje dzieci te, które są najbardziej potrzebujące i które mogą z tego skorzystać. W podobnym trybie wybieramy dzieci do wyjazdu do Grotnik organizowanego przez ZEAS.”

Radny p. Tomasz Głowacki: „wynagrodzenie 1000 zł brutto jest, za jaki okres czasu? Czy to jest w ramach aneksu do umowy o pracę czy jakaś inna umowa?”

Zastępca Dyrektora Wydziału Edukacji p. Dorota Gryta: „za dwa tygodnie dodatkowej pracy. To nie może być żaden aneks, ponieważ nauczyciel ma urlop i tak jak my możemy pracować na umowy – zlecenie, to jest pana wolny czas, pan nim dysponuje. Jeżeli taki nauczyciel się zgłosi, będzie zatrudniony i będzie miał za to zapłacone.”

Radny p. Tomasz Głowacki: „czy państwo nie boicie się takich sytuacji, że będzie za mało chętnych?”

Zastępca Dyrektora Wydziału Edukacji p. Dorota Gryta: „nie boimy się takich sytuacji, ponieważ korzystamy z doświadczeń Centrów Zajęć Pozaszkolnych, które wiele lat już organizują te formy wypoczynku i pan dyrektor Gruszczyński dysponuje listą chętnych. Nie muszą to być nauczyciele mogą to być studenci ostatniego roku pedagogiki, którzy posiadają uprawnienia, instruktorzy ZHP. Jest coraz mniej wyjazdowych form wypoczynku i ci ludzie chcą sobie dopracować.”

Radny p. Tomasz Głowacki: „czy jest możliwość pozyskania większych środków? Ile środków było przeznaczonych w ubiegłym roku?”

Zastępca Dyrektora Wydziału Edukacji p. Dorota Gryta: „nie, musimy się zmieścić w tym, co mamy. W roku 2014 był to 1 000 000 zł na całość, łącznie z zimą. Teraz mamy łącznie 976 000 zł.”

Radny p. Marcin Zalewski: „te 290 000 zł dla organizacji pozarządowych to jest na półkolonie czy formy wyjazdowe?”

Zastępca Dyrektora Wydziału Edukacji p. Dorota Gryta: „to są środki przeznaczone na wyjazdowe formy wypoczynku, konkurs ogłoszony i 22 maja rozstrzygamy.”

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski: „Komisja będzie przyglądała się realizacji oferty letniego wypoczynku i będzie trzymała kciuki za pomyślny przebieg akcji lato.”

Więcej pytań nie zadano i głosów w dyskusji nie zabrano.

Ad pkt 4. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski poprosił radnych o zapoznanie się z pismem (DPr-BRM-II.0005.7.24.2015) Przedstawicieli Rady Rodziców przy Szkole Podstawowej nr 152 w Łodzi, w którym zwracają się z prośbą o przeprowadzenie kontroli funduszy Rady Rodziców. Pismo zostało skierowane również do Wydziału Edukacji i Komisja oczekuje wyjaśnień Wydziału w tej sprawie na kolejnym posiedzeniu, za dwa tygodnie.

Zastępca Dyrektora Wydziału Edukacji p. Dorota Gryta: „Wydział poprosił panią dyrektor o pisemne wyjaśnienia, zwrócił się też do prawników, bo materia jest nad zwyczaj delikatna, ponieważ dotyka konta rady rodziców, do którego my, jako organ prowadzący nie bardzo mamy prawo do kontroli, może to zrobić tylko Urząd Kontroli Skarbowej i RIO, ale bada, w jakiej płaszczyźnie my możemy skontrolować.”

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski: „rozumiem te obiekcje i jeżeli Wydział ma te obiekcje, co do kontroli środków rady rodziców, to tym bardziej dyrektor powinien mieć dystans duży do środków zgromadzonych przez radę rodziców i nie ingerować w nadmierny sposób w ich wykorzystanie.”

Państwa radnych proszę o zapoznanie się z pismem, a panią dyrektor o informacje, co zostało w tej materii uczynione z punktu widzenia Wydziału. Boję się, że to nie są odosobnione praktyki, natomiast rodzice w SP nr 152 odważyli się na to skierować, w formie pisemnej, naszą uwagę. I myślę, że gdyby się to pojawiło w innych placówkach, to warto byłoby się zastanowić przed nowym rokiem szkolnym nad sposobem systemowego rozwiązania tych problemów, o których piszą rodzice i zapobiec im w przyszłości. Ale do tego tematu wrócimy.”

Radny p. Waldemar Buda: „chciałbym poprosić o informacje w zakresie zakończonego naboru do przedszkoli, liczby dzieci, które się nie zgłosiły, czy to odpowiada oddziałom, jakie funkcjonowały w przedszkolach, jakie są plany miasta w zakresie funkcjonowania placówek w związku z takim, a nie innym zgłaszaniem się dzieci.”

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski: „w porządku najbliższego posiedzenia Komisji zostanie umieszczony punkt: Informacja Wydziału Edukacji UMŁ, nt. naboru do łódzkich przedszkoli.”

Radna p. Małgorzata Bartosiak: „chciałabym prosić o rozszerzenie tego punktu o nabór do szkół podstawowych, gimnazjów i wstępnie jak wygląda sytuacja z naborem do szkół ponadgimnazjalnych.

Na początku roku kalendarzowego poruszałam temat comiesięcznych sprawozdań, które dyrektorzy placówek muszą składać do Wydziału Zarządzania kadrami. Obiecaliście państwo, że w jakiś sposób zareagujecie, żeby to zostało doprecyzowane i wyjaśnione, ponieważ tam było wiele tabel niejasnych zarówno dla dyrektorów jak i dla księgowych. Z mojej wiedzy wynika, że niestety dyrektorzy, co miesiąc muszą państwu te sprawozdania przekazywać. Dodatkowo nagle zmieniany jest termin, bo do tej pory był to 10, a teraz pojawia się 5. W związku z tym, czy jesteśmy w stanie otrzymać informacje, co się zadziało w sprawie?”

Zastępca Dyrektora Wydziału Edukacji p. Dorota Gryta: „przede wszystkim to nie są informacje dla nas. To są informacje przygotowywane na polecenie pani Prezydent. Ustaliliśmy z Biurem Zarządzania Kadrami, że jak nie będzie ruchu kadrowego to dyrektorzy nie muszą przysyłać informacji o zatrudnieniu nauczycieli, ale ponieważ ruchy się odbywają pani Prezydent życzy sobie te informacje i my musimy je przekazać. Natomiast nie wiem, że został zmieniony termin. Po konsultacjach z Biurem ds. Zarządzania Kadrami uprościliśmy te tabele do minimum.”

Innych spraw nie zgłoszono.

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski podziękował obecnym za udział w obradach i zamknął posiedzenie Komisji.

Protokół sporządziła

Anna Czyżykowska

Sekretarz Komisji

Komisja przyjęła protokół

Sylwester Pawłowski

Przewodniczący Komisji